Wilno, czwartek dnia 29 maja (12 czerwca) 1913 roku. № 122.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit." do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 38, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 3.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Numer pojedyńczy 5 kop.
Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

WYDAWNICTWA ROK IX.
Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.
Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.
Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.
Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:
Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera" 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

DWUDZIESTEGO KWIETNIA 1913 roku
Towarzystwo BROKAR i S-ka
ZOSTAŁO NAJŁASKAWIEJ MIANOWANE
DOSTAWCĄ DWORU
JEGO CESARSKIEJ MOŚCI.
211031

ZARZĄD
TOWARZYSTWA
St.-Pet. mechan. fabryki obuwia „Skorochod"
w Petersburgu
ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność,
że od dnia 27-go maja
OTWARTY ZOSTAŁ W WILNIE
przy ul. Wielkiej (róg Andrzejewskiej) № 66 w nowobudującym się gmachu Rosyjsko-Azjatyckiego Banku
32906
własny fabryczny
Magazyn OBUWIA

Teatr Polski. 32690
Dziś w czwartek:
„Manewry jesienne".
ANONS. Jutro „Rozwódka".

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA w Sali „LUTNIA", prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161.
D. 28, 29 i 30 maja r. b. Dziennik Pathe, kronika. — **Żądza zemsty**, w 3-ch cz. Obraz odznacza się artystycznem i bardzo trudnem wykon. oraz znakomitą grą artystów.—Rudolf uśmierzyciel własnej teściowej, komed. — Niszczenie lasów Malacce, natura.—Uroczystości w Kostromie z powodu pobytu ICH CESARSKICH MOŚCI.
Początek o godz. 6. Ceny miejsc zniżone.

Teatr Familijny R. Sztremera, ul. Wielka 74.
Na żądanie publiczności program na 29, 30 i 31 maja zostaje niezmieniony. K. **Warżamow i E. Smirnowa** biorą udział w pierwszej artystycznej serji **Romans baletniey rosyjskiej.** Niezrównany dramat w 4-ch aktach w inscenizacji Breszko-Breszkowskiego. — **Noc słomianego wdowca,** komedjo-farsa. Nad program: Ostatnia sensacja— **Uroczystości jubileuszowe.** Wszystkie dni pobytu Jego Cesarskiej Mości w Moskwie. — Początek obrazów: w dni świąteczne od godz. 4, w powszednie od 5. — Ceny miejsc nieznacznie zwiększone.

Ogród Botaniczny. Dyr. A. I. SZUMANA. Telefon № 364.
Sala koncertowa.
Dzisiaj Grand Concert Varie!
Nils.—Łapina.—Fermina.—Arkadjewa.—Ajlien i wiele innych.
25 №№ programu 25 №№ Pocz. o 11½ w.
Ogród i otwarty letni teatr.
Dzisiaj międzynarodowy championat walki francusk. dla zawodow. atletów wszystkich krajów.—Wielkie divertissement.—Grotesk. komik **W. Prawdin.** — Bioskop.
Początek zabawy o godz. 6 wiecz.

DO WYNAJĘCIA
DUŻY LOKAL
(dawniej biuro L. i E. Metzl i S-ka)
odpowiedni na biuro lub handel przedsiębiorczy. Dowiedzieć się: m. Wilno, mag. Hegenta ul. Wielka 38.

Centralne Biuro Ogłoszeń
DOMU HANDLOWEGO
L. i E. METZL i S-ka
od 12-go maja r. b.
zostało przeniesione do domu hr. J. Tyszkiewicza (d. hr. Platera) przy ul. Wielkiej № 96

Wątpliwości.

Społeczeństwo polskie ma szczególną cześć dla oświaty i każdą pomyślniejszą chwilę tragicznego okresu swych dziejów wykorzystywało przedewszystkiem na podniesienie i udostępnienie oświaty. Komisja edukacyjna, uniwersytet wileński, liceum krzemienieckie, Towarzystwo Szkoły Ludowej w Galicji, Macierz Szkolna w Królestwie, „Oświata" w Wilnie—oto szereg instytucji, wymownie potwierdzających zdanie powyższe. A jednak obecnie w tem właśnie społeczeństwie budzą poważne wątpliwości sprawy nauczania powszechnego w Królestwie i uniwersytetu w Wilnie. Jest to najlepszy dowód nienormalności warunków naszego życia i nienormalności tej oświaty, z którą mamy do czynienia.

Jak wiadomo, p. Wł. Grabski rozpoczął w Królestwie agitację za wyzyskaniem tych ulg i zapomóg rządowych, jakie prawa z lat 1908 i 1909 przyznały gminom, miastom i ziemstwom, zakładającym szkoły ludowe, na rzecz zorganizowania w Królestwie takiej sieci szkół, by mogło tam się urzeczywistnić powszechne nauczanie. Szkoły te, oczywiście byłyby szkołami rządowemi, a więc pod wielu względami nieodpowiadającemi życzeniom społeczeństwa polskiego, prowadzonemi niejednokrotnie w duchu wprost dla nas wrogim. Powstaje pytanie, czy wobec tego można przykładać ręki do rozwoju takiego szkolnictwa, czy nie lepiej wytężyć wszystkie siły na pomnożenie szkół prywatnych. Pisząc o tej sprawie w Nr. 92 „Kur. Lit." zaznaczyliśmy, że „kwestja ta trudna jest, oczywiście, do rozstrzygnięcia i w różnych warunkach rozmaicie decydowana być musi". Dodaliśmy zarazem, że większość opinji Królestwa oświadcza się za projektem p. Grabskiego, a to na zasadzie, że szkoły prywatne tak ogromnemu zadaniu podołać nie potrafią i że złym stronom szkolnictwa rządowego w inny sposób da się zaradzić. Bardzo ostro wystąpił przeciwko projektowi p. Grabskiego „Tygodnik Polski", w urzeczywistnieniu tego projektu widząc „znaczny krok naprzód ku oparciu całego życia naszego na zasadach ugodowości, oportunizmu, niesprzeciwiania się złu".

Argumenty „Tygodnika Polskiego" zwalczają energicznie dwa, tak sprzeczne w poglądach pisma, jak „Gazeta Warszawska" i „Prawda". Nie zamykają one oczywiście oczu na wszystkie złe strony, wskazywane przez „Tygodnik Polski", sądzą jednak, że trzeba mieć więcej cokolwiek wiary w siłę narodową ludu. „Nauczanie powszechne (powiada „Prawda"), nawet w tak potwornych warunkach, jest jak włócznia Achillesa: jednym końcem goi rany, zadane końcem drugim". Zauważyć należy, że w szkołach ludowych Królestwa jest znaczna część nauczycieli polaków i że uczą tam bądź co bądź języka polskiego, więc istotnie „wtajemniczenie mas ludowych w sztukę czytania i pisania rozszerzy w czwórnasób zastęp czytelników gorliwych i wdzięcznych" literatury polskiej i w ten sposób „wynagrodzi stokrotnie powierzchowną krzywdę", jaką sprawią „obca forma językowa i niemiły duch wykładu", jak się wyraża „Prawda".

Analogiczne wątpliwości budzi sprawa uniwersytetu w Wilnie. Aż do ostatnich czasów sfery miarodajne stanowczo odrzucały myśl podobną, obecnie jednak zaszły dwa wypadki, niewątpliwie pozostające z sobą w związku: nacjonaliści z „Zachodniego Tow. rosyjskiego" zajęli przychylne stanowisko wobec założenia uniwersytetu w Wilnie i ministerjum spraw wewnętrznych zezwoliło na wysłanie w tej sprawie deputacji miejskiej. P. L. A. w Nr. 20—21 „Przeglądu Wileńskiego" powiada, że śród naszych ojców miasta panuje wskutek tego ogromna radość i dodaje: „Oczywiście pod względem ekonomicznym uniwersytet lub politechnika będą miały dla miasta olbrzymie znaczenie. Co do tego nie może być dwóch zdań. Municypalność musi dbać przedewszystkiem o rozwój miasta i nie może zejść ani na moment z tego stanowiska". Z poglądem takim nie moglibyśmy się zgodzić. Municypalność musi dbać o rozwój miasta niewątpliwie, ale troska jego bynajmniej nie może się ograniczyć do sfery materjalnej pomyślności mieszkańców i żadna rada miejska w Europie na tem nie poprzestaje. W Wiedniu każdy radny miejski składa przyrzeczenie, że będzie dbał o zachowanie niemieckiego charakteru miasta. Rada miejska w Pradze troszczy się niezmiernie o rozwój narodowy ludności czeskiej. Rada miejska Lwowa w obawie o charakter miasta oświadczyła się stanowczo przeciwko umieszczeniu w niem siedziby przyszłego uniwersytetu rusińskiego. Municypalność Poznania za jedno z najważniejszych swych zadań stawia popieranie niemczyzny. Nie wchodzę w ocenę tych lub innych postanowień wskazanych rad miejskich, stwierdzam tylko, że żadna z nich nie kieruje się względami wyłącznie ekonomicznemi. Sądzimy, że i nasza rada miejska nie może temi względami jedynie się powodować. Wilno jest stolicą kraju o ludności mieszanej, możeby więc było niewłaściwem, gdyby nasza rada miejska chciała uwzględniać interesy jednej tylko jakiejś narodowości, ale z drugiej strony nie ma ona prawa w imię jakichś korzyści materjalnych narażać na szwank interesów krajowych, interesów wspólnych wszystkich narodowości kraju. Dla honoru naszych ojców miasta przypuszczamy, że, jeśli panuje śród nich radość z powodu możliwości otwarcia u nas wyższego zakładu naukowego, to nietylko dlatego, że podniesie to dochody właścicieli domów i sklepów, że wpłynie to na zwiększenie ludności miasta i wzbogaci kasę miejską, ale i dlatego zarazem, że powstanie tego zakładu, ich zdaniem, co najmniej nie przyniesie strat moralnych ani miastu, ani krajowi.

Kryterjum ekonomiczne, zdaniem naszem, nie może być czynnikiem decydującym nietylko dla naszego społeczeństwa, jak słusznie zaznacza p. L. A., ale i dla municypalności wileńskiej. Merytoryczna ocena projektu nie jest łatwa, są tu bowiem zarówno pro, jak i contra, które należałoby skrupulatnie rozważyć, zwłaszcza że wyższy zakład naukowy powstanie w Wilnie wówczas jedynie, jeżeli nietylko miasto, ale i inne czynniki społeczne przyczynią się do tego znacznemi ofiarami, a „kuć dobrowolnie własnemi rękami oręż przeciwko sobie — szczyt niedorzeczności".

Zwolennicy projektu powiadają, że wyższy zakład naukowy w Wilnie ułatwi uboższej młodzieży naszego kraju popieranie wyższego wykształcenia. Jest to słuszne w pewnej tylko mierze, bo jakkolwiek wyjazd do dalszych miast jest kosztowniejszy, to z drugiej strony w większości ich łatwiejsze jest też zarobkowanie studentów. O wiele ważniejszym i zasługującym istotnie na rozważenie jest argument, wskazujący, że skupienie młodzieży naszej na miejscu uchroni ją od wynarodowienia i utrzyma ją w stałym kontakcie z krajem i społeczeństwem, z drugiej zaś strony wpłynie ożywczo na społeczeństwo, nienormalnie obecnie pozbawione żywiołu młodszego, ruchliwszego. Słusznie natomiast p. L. A. uważa za niewytrzymujący krytyki motyw, że kurs polityczny jest rzeczą przemijającą, instytucja zaś pozostanie trwałym nabytkiem. „Skoro — pisze p. L. A. — polityka rządu ulegnie zmianie na lepsze, uzyskanie pozwolenia na założenie uniwersytetu nie będzie wtedy przedstawiało trudności, funkcjonowanie natomiast przez ten czas rozsadnika wrogich nam tendencji wyrządzi niepowetowaną szkodę".

Wyższy zakład naukowy w Wilnie niewątpliwie ani wszelkie widoki zostania takim właśnie rozsadnikiem. Nadzieje nacjonalistów rosyjskich są oczywiście przesadne. W celu zwalczania kultury francuskiej rząd niemiecki hojnie uposażył uniwersytet strasburski, mimo to jednak Alzacja i Lotaryngja zniemczeniu nie uległy, jak to właśnie w ostatnich czasach dowodnie się okazało. Uniwersytet strasburski jest przytem istotnie dobrym uniwersytetem, gdy wileński wyższy zakład naukowy ma wszelkie szanse pozostania lichym. W całem państwie rosyjskiem panuje obecnie kryzys profesorski, brak sił odpowiednich w stolicach, lepsze zaś z nich, oczywiście, do Wilna przenieść się nie zechcą.

P. L. A. ma słuszność, gdy powiada, że jeśli społeczeństwo nasze ofiarami swemi ma przyczynić się do powstania wyższego zakładu naukowego, to ma też „prawo stawiać swe warunki". A więc przedewszystkiem „należy się upewnić i uzyskać gwarancje, że nie będą wprowadzone żadne ograniczenia pod względem narodowościowym i wyznaniowym, o ile nie są przewidziane przez istniejące przepisy ogólno - państwowe", oraz że „żadne specjalne przywileje młodzieży, przybywającej z gubernji centralnych przysługiwać nie będą". P. L. A. dodaje: „Są to wymagania minimalne, których zaniedbanie odebrałoby projektowanemu uniwersytetowi wszelką wartość i uczyniłyby zeń bezwzględnie szkodliwą rusyfikacyjną placówkę". Niewątpliwie społeczeństwo polskie, jeśli się zdecyduje popierać wyższy zakład naukowy w Wilnie, postawić te „wymagania minimalne" powinno, choćby dla honoru własnego, ale uzyskanie pewności i gwarancji uważamy niemal za niemożliwe.

Łatwiejszem byłoby uzyskanie takiego typu wyższego zakładu naukowego, który z jednej strony zabezpieczałby możliwość najbardziej ten zakład od polityki, z drugiej zaś zapewniłby dostarczenie krajowi potrzebnych mu „pracowników wykształconych w rozmaitych dziedzinach życia praktycznego". Zdaniem p. L. A., „uniwersytet z wydziałami lekarskim i agronomicznym, czy politechnika w zupełności wystarczą i zaspokoją najbardziej naglące potrzeby kraju". Jeżeli się nie mylimy, taka właśnie opinja przeważała na posiedzeniach zwoływanej przed kilku laty przez wileńską radę miejską komisji.

J. Hl.

Kraków i Wilno.

(Zestawienie).

II.

(Chodniki, ulice, oddział drogowy, zakład czyszczenia miasta, tramwaje, kanalizacja).

Ogólny obszar Krakowa przed powstaniem Wielkiego Krakowa w roku 1909 wynosił 7,35 kilom. kwadr. Wilno w obrębie granic konfirmowanego placu — 14 kl. kw.

Powierzchnia ulic i placów stanowiła 95 hektarów (hektar nieco mniejszy od dziesięciny); w tem bykowanych ulic 0,4 hektara, czyli mniej niż pół prc. ogólnej powierzchni. Podług ostatnich obliczeń w Wilnie na 1 stycznia 1913 roku wynosiła ogólna powierzchnia ulic (razem z chodnikami) 184 i pół hektara, w tem ilość nieuregulowanych ulic, lecz otwartych dla ruchu — 50,8 ha, czyli 27 i pół prc. całej powierzchni. Z powyższego obszaru w Krakowie wypada na place i na tory jezdne 68 ha, na chodniki 27 ha.

Chodniki w Krakowie są wybrukowane: płytami kamiennemi lub kostką granitową — 40%; płytami betonowemi — 37%, asfaltem — 2%; reszta 21% stanowią chodniki szutrowane lub ziemne—przeważnie pasy na drzewka.

Płyty betonowe, jak widać, mają szerokie zastosowanie w Krakowie, wyrabiają się w miejskiej fabryce betonów, której budżet roczny w wydatkach wynosi 34,000 rubli.

Chodniki te powinnyby zająć odpowiednie miejsce i w Wilnie; trwałość i użyteczność ich sprawdzona jest długoletnim doświadczeniem wielu miast zagranicznych i krajowych. Warszawa i Grodno posiadają chodniki wyłącznie betonowe, są one tańsze niż asfalt i granit. Ujednostajnienie typu chodników przyczyniłoby się wiele do polepszenia zewnętrznego wyglądu miasta, w którym pod tym względem niema żadnych przepisów i gdzie na głównych ulicach na niewielkiej przestrzeni można spotkać najrozmaitsze typy chodników od asfaltowych aż do t. zw. ziemnych włącznie.

Ulice w Krakowie posiadają znaczny odsetek bruków ulepszonych: z asfaltu 3½%, z kostki granitowej na podkładzie betonowym lub na szosie 15½%; place przeważnie wybrukowane są kamieniem łamanym, w którym oddzielne kawałki są nieco do siebie przyciosane 18%. Pozostałe ulice 63% są szosowane. Ceny bruków w Krakowie są następujące: asfalt — 27 rb., granitowa kostka—45 r., mozaikowy (drobna kostka)—24 r.; szosa 10 r. za sążeń kwad. O ile ulice o powierzchni asfaltowej lub granitowej łatwo mogą być utrzymane w porządku, o tyle utrzymanie ulic szosowych jest kosztowne: samo usuwanie błota przy szerokości szosy 7 metrów na kilometr wynosi w Krakowie rocznie przeciętnie 1,600 rb. To też, pomimo znacznych wydatków, jakie ponosi gmina na czyszczenie ulic, ulice szosowane podczas deszczów przedstawiają się bardzo niekorzystnie, gdyż pokrywają się grubą warstwą błota; latem zaś podczas upałów, wytwarzają dużo kurzu. Pod tym względem lepszy jest wileński brukowiec, o ile codzień jest uprzątany z błota lub kurzu, jakkolwiek zanadto hałaśliwy.

W Wilnie ulepszonych bruków można oczekiwać za parę lat, jeżeli będzie zatwierdzony podatek od ładunków kolejowych; z normalnego budżetu miasto nie jest w stanie przeprowadzić odpowiednich inwestycji.

Utrzymanie bruków i chodników oraz zamiana ich na ulepszone typy należy do gminy m. Krakowa, która odpowiednie roboty wykonywuje na własny rachunek. Wykonanie robót oddaje się przedsiębiorcom, wszelkie zaś materjały: piasek, żwir, cement, kamienie — dostarcza gmina. Podobny system robót istnieje w Warszawie.

Odział drogowy magistratu krakowskiego stanowią: 6 inżynierów, 7 drogomistrzów, 17 drożników, oprócz tego do obsługi walców parowych przy walcowaniu szos 3 maszynistów i 3 palaczy. Na utrzymanie dróg w roku 1911 wydano 150,000 rubli.

W Wilnie odpowiednie czynności wykonywało w tymże czasie: 1 inżynier, 1 technik, 1 dziesiętnik. W tymże roku Wilno wydało na urządzenie ulic 35,400 rb. w tem na same roboty 19,600 rb., pozostałe 15,800 rb. wypłacono osobom prywatnym za wykupione pod rozszerzenie ulic place.

Oprócz utrzymania do gminy miasta Krakowa należy również czyszczenie ulic; czyszczenie chodników należy do właścicieli nieruchomości.

Zakład czyszczenia miasta, pozostający pod bezpośredniem kierownictwem naczelnika straży pożarnej, składa się: z inżyniera, maszynistów, palaczy maszyn, dozorców, kowali, ślusarzów, stróżów, fornali i innych — razem 160 osób; oprócz te-

go około 100 robotników dziennie przynajmowanych. Zakład posiada skomplikowany inwentarz, a mianowicie: 16 beczek maszynowych i 10 drewnianych do polewania ulic, 10 szczotek maszynowych do zmiatania kurzu i błota, 8 pługów do zgarniania błota lub śniegu, 40 wozów do wywożenia zmiotków, 12 pak do wywozu błota płynnego, 8 wielkich sani do wywozu śniegu, wreszcie 22 patentowanych wozów t. zw. smoków wyłącznie do wywozu popiołów i śmieci domowych. Ostatnia czynność polega na tem, że gmina dostarcza właścicielom prywatnym skrzynie żelazne do zbierania wszelkich śmieci domowych i odpadków kuchennych. Skrzynie te, perjodycznie, zwykle w godzinach rannych między 6 a 9-tą obsługa smoka wynosi i wypróżnia do zbiornika, przytem podnoszenie i wypróżnianie skrzyni odbywa się automatycznie. Zbiornik smoka zawartości 30 skrzyń przykryty jest szczelnie blachą tak, że wszystko odbywa się bez wytwarzania kurzu, po wypróżnieniu skrzynie ustawiają się napowrót na podwórza.

W Wilnie śmiecie domowe zbiera się do t. zw. kotuchów czyli gnojowisk podwórzowych, skąd je po paru miesiącach a czasami i dłużej, zależnie od wielkości kotucha, wywozi za miasto furmanka chłopska, uprzednio rozstrząsnąwszy sporą ilość na ulicach.

Krakowski zakład czyszczenia miasta, jak widać już z inwentarza, wykonywuje następujące czynności: 1) czyszczenie ulic i placów z błota i kurzu; 2) stałe oczyszczanie ulic i placów głównych; 3) skrapianie ulic; 4) mycie asfaltów; 5) wywóz śmieci ulicznych, błota, śniegu i zmiotków domowych. Oprócz tego do jego zakresu należy wywóz nieczystości kloacznych, czynność tę wypełnia osobny tabor, składający się z 2 maszyn parowych i odpowiedniej ilości beczek żelaznych.

W Wilnie wszystkie powyższe czynności pozostawiono właścicielom nieruchomości; do miasta należy polewanie ulic, miasto też posiada tabor asenizacyjny.

W 1911 roku koszta utrzymania zakładu czyszczenia miasta w Krakowie wynosiły 172,000 rb. W Wilnie wydano: na czyszczenie ulic 12,200 rb. i na tabor asenizacyjny 24,500 rb., razem 36,700 rb.

Tramwaje Kraków posiada elektryczne. Układ — radjalny: z rynku rozchodzą się linje w 7 kierunkach. Tramwaje eksploatuje gmina na prawie koncesji. Ogólna długość linji 9 kilometrów, tor na całej długości podwójny. Dochód gminy rocznie 30,000 rb.

W Wilnie długość linji tramwawej również 9 klm. Dochodu miasto otrzymuje 5,000 rb.

Porównywać obu przedsiębiorstw pod innymi względami oczywiście niepodobna ze względu, że tramwaje wileńskie mają zupełnie ustaloną opinję. Na pociechę trzeba dodać, że niedługo Wilno również będzie obsługiwane prawdziwemi tramwajami.

W Krakowie stare miasto posiadało kanalizację, prowadzoną przez podwórza pod domami, (jak w Wilnie) jeszcze z czasów Rzeczypospolitej polskiej i Rzeczypospolitej krakowskiej; wobec wadliwości starej sieci opracowano nowy projekt kanalizacji z uwzględnieniem rozwijającego się miasta; za podstawę przyjęto system jednolity — spławny, (t. j. do wód deszczowych i ścieków domowych) z kanałami betonowemi.

Wody kanałowe odprowadzane są do Wisły bez uprzedniego oczyszczania głównym kanałem zbiorowym (kolektorem), ułożonym wzdłuż lewego brzegu na długości 6 kilom. W ostatnich 4 latach wybudowano 12 kilom. nowych kanałów. Jednak z powodu braku ustawy kanalizacyjnej wiele domów w śródmieściu nie połączyło się z kanałami miejskiemi. Za używanie kanałów miasto dotąd opłat nie pobiera. Należy podnieść szeroki udział rządu w sprawie rozszerzenia miasta. Zebezpieczenie miasta od powodzi, budowa głównych kolektorów, budowa 2 mostów przez Wisłę oraz wielu zakładów publicznych wykonywuje się z funduszów państwowych. W związku z budową kanału Wisła — Dunaj koryto Wisły ma być pogłębione i uregulowane, w Krakowie zaś zbudowana duża przystań przeładunkowa. Jako część odnośnych robót oraz dla ochrony miasta od powodzi, zbudowano dotąd po obu stronach Wisły 6 kilom. muru bulwarowego górnego i dolnego, wyłożonego granitem. Po skończeniu robót miasto będzie posiadało wspaniałe pobrzeże.

W. Adolph
(D. C. N.) inżynier.

P. SMILGO.

O głośnym tym działaczu, który uchodził za wielkiego patrjotę litewskiego petersburski „Dień" w N-rze 151 zamieszcza pod tytułem „Redaktor agentem policji" artykulik, który tu w całości zamieszczamy. **Red.**

„Dień" (Nr. 141) pisze: „Senat otrzymał ciekawą skargę redaktora czasopisma litewskiego w Petersburgu, kupca Smilgi, na ministra spraw wewnętrznych, która ujawnia jego usługi departamentowi policji w zakresie śledzenia za działalnością polaków. Skarga powstała wskutek oziębłego stosunku do Smilgi departamentu policji, który pomimo jego zasług wobec ojczyzny, nie chce zwrócić mu wydatków poniesionych przy jego nadzorze nad działalnością polaków. Nie dość tego, ale z pracy jego korzystają inni i otrzymują nagrody i awanse służbowe.

Działalność Smilgi rozpoczęła się po 1905 r. Z polecenia Stołypina i dyrektora departamentu wyznań obcych, Władimirowa, opracował Smilgo referat o narodowości litewskiej i jej stanie politycznym i materjalnym. Referat ten złożony został hr. Wittemu 2 lutego 1906 r. Następnie Smilgo przetłómaczył z języka litewskiego na polski napisany przez niego paszkwil o nadużyciach charakteru politycznego polaków wileńskich i jezuitów pod firmą biskupa bar. Roppa. Według Smilgi polacy wileńscy opracowali program i rozesłali po Rosji całej urszulanki i innych działaczy politycznych, którzy pad nadzorem generała (?!) jezuitów, Wiercińskiego, początkowo postanowili dokonać przewrotu w Cerkwi prawosławnej, a następnie w państwie. I aby śledzić za ich działalnością i być w kursie rzeczy, założył Smilgo w Moskwie odział urszulanek, gdzie oni gromadzili się. W ten sposób Smilgo, mając dane dokumentalne w ręku, z polecenia moskiewskiego naczelnika miasta, Adrianowa, cały materjał złożył ks. W. Golicynowi. Na skutek donosów Smilgi odbyły się niedawne rewizje Tiażelnikowa konsystorzów katolickich w Petersburgu i w Wilnie".

Informacje i pogłoski.

Kolej z Wilna do Odesy.

Po wykończeniu projektu kolei żel. z Mitawy do Wilna i złożeniu takowego odpowiedniej komisji w celu uzyskania koncesji na jej budowę, inż. Jan Bernatowicz otrzymał najwyższe pozwolenie na dokonanie studjów projektowanej przez niego nowej linji kolejowej z Wilna do Odesy. Koszta studjów oraz opracowanie całego projektu wyniosą około 150,000 rb.

Bank meljoracyjny w Kownie.

Otrzymaliśmy z Petersburga wiadomość, że projekt banku meljoracyjnego w Kownie został zatwierdzony przez władze.

Reforma policji.

Pisma przynoszą następujące szczegóły projektu reformy policji wniesionego do Rady ministrów. O wiecach i zgromadzeniach w wyższych zakładach naukowych, na które pozwoliły władze, zawiadamia się policje. Zakazane są publiczne zebrania w hotelach, traktjerniach, cukierniach i restauracjach. Policja ma prawo zamykać przedwyborcze zgromadzenia do Dumy państwowej w razie uchylenia się od programu obrad i buntowniczych wykrzykach. Policja ma dozód nad moralnością publiczną i pilnie śledzi za niedopuszczeniem uczniów szkół niższych i średnich zakładów naukowych do domów rozpusty.

Paszporty nie zostają zniesione, tylko ułatwione ich otrzymywanie. Dla żydów i pozostających pod nadzorem pozostają w prawie obecne ograniczenia paszportowe.

Zachwiane stanowisko prezesa Rady ministrów.

W związku z wzmożonymi atakami Markowa i Puryszkiewicza na Kokowcowa w Dumie państwowej w pałacu Taurydzkim poczęły krążyć uporczywe pogłoski o możliwości bliskiej dymisji prezesa Rady ministrów. Jako następcę wymieniają obecnego głównego kierownika rolnictwa i urządzeń rolnych Kriwoszeina. Mówią, że stanowisko prezesa Rady ministrów przed dwoma miesiącami proponowano Durnowowi z warunkiem oddania teki ministra spraw wewnętrznych Kriwoszeinowi. Durnowo pragnąc sam objąć tę tekę, propozycji nie przyjął. Obecnie przedstawiciele szlachty wysuwają Kriwoszeina wprost na prezesa Rady ministrów w nadziei, że w niedalekiej przyszłości na tem stanowisku ujrzą całą nadzieję szlachty rosyjskiej Samarina.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, we czwartek — śśw. Feliksa P. M., Ferdynanda Kr. W., wedł. now. st. — śśw. Jana W., Onufrego Pust.; jutro — śśw. Anieli P., Petroneli P., wedł. now. st. — św. Antoniego Padewskiego W.

— **Temperatura.** O godz. 1 w rocy termometr Reaum. wskazywał + 8°.

KRONIKA KOSCIELNA.

— **W djec. żmudzkiej** zaszły następujące zmiany w składzie osobistym duchowieństwa. Ks. Gielzinis wikary wieloński został przeniesiony do Grużdź dla dozoru nad budową nowego kościoła, zaś wikary gruździewski ks. Barakowski w tymże celu został przeniesiony do Wojcząje w parafji siadzkiej. Księża wikarjusze Pakieltis z Siad i Gwałda z Tyrkszl zostali przeniesieni jeden na miejsce drugiego, również księża wikarjusze Kojelis z Taurog i Stasiulonis z Wewirżan. Ks. Szufiński wikary z Płungian na filjalistę w Pojurzu. Ks. Najkowski filjalista pojurski na własne żądanie został altarystą w Olsiadach. Ks. Linda z Worń na dwa miesiące do kościoła w Wajgowie.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Przed wyborami do Rady miejskiej.** Gubernator zaaprobował projekt Zarządu miejskiego o trybie ogłoszenia list osób i instytucji, biorących udział w wyborach radnych miejskich. Listy będą wystawione na ulicach na widocznych miejscach, oraz mają być rozesłane wszystkim wyborcom. Z chwilą wystawienia list na ulicach, rozpocznie się termin dwutygodniowy dla składania oświadczeń z powodu niedokładności tych list, lub pominięcia kogokolwiek z osób, władających cenzusem.

— **Pożyczka na elektrownię.** Jak wiadomo, wiceprezydent miasta p. Niedziałkowski ostatnio jeździł do Petersburga w sprawie realizacji 800 tysięcznej pożyczki na rozszerzenie elektrowni. Wyjaśniło się, iż przy dzisiejszym stanie rynku pieniężnego realizowanie pożyczki nie jest dla miasta korzystne. To też Zarząd miejski z realizacją spieszyć nie będzie, zwłaszcza, że ma możność zapożyczenia się w instytucjach kredytowych miejscowych na sumę do 200 tysięcy rb., a tej kwoty na rozszerzanie elektrowni w ciągu dwóch lat wystarczy. Ponadto Zarząd sądzi, że pożyczkę powyższą można będzie realizować na warunkach dogodniejszych razem z realizacją pożyczki obligacyjnej na budowę tramwajów, na której zaciągnięcie rząd prawdopodobnie zezwoli.

TEATR. MUZYKA I SZTUKA.

— **Teatr polski w ogrodzie Bernardyńskim.** Dziś zostaje wznowiona doskonała operetka „Manewry jesienne" z L. Rogińską w roli baronowej Rizy i Szczawińskim. Dowmunt obejmie rolę rezerwisty Walenstejna. Nadto wezmą udział pp. Leonowicz, Ludkiewiczowa, Grodnicki, Zakrzewski, Brusikiewicz i Zabielski. Dyrekcja sprawiła oryginalne mundury austrjackie. Reżyseruje według scenarjusza lwowskiego Szczawiński - Sawicki. Dyryguje M. Kagan.

W piątek po raz czwarty „Rozwódka".

W sobotę przedstawienia nie będzie.

W niedzielę po południu po cenach zniżonych do połowy zabawna operetka „Cnotliwa Zuzanna".

Wieczorem po raz pierwszy malowniczy wodewil ze śpiewami i tańcami Dominika „Wigilja św. Andrzeja", osnuty na tle ludowem. Posiada melodyjne piosenki oparte na motywach krakowskich i odznacza się prawdziwym humorem. Reżyseruje J. Strycharski. Wieczoru dopełni arcywesoła komedyjka ze śpiewami „Czuła struna" z muzyką Offenbacha. Balet przygotowuje oryginalne tańce.

W poniedziałek po południu po cenach zniżonych „Słodka dziewczyna".

— **Nowy teatr na Łukiszkach.** Gubernator przesłał do Zarządu miejskiego zatwierdzony przez ministra spraw wewnętrznych projekt zmiany konfirmowanego planu placu Łukiskiego w związku z projektem budowy na tym placu gmachu teatru miejskiego.

Równocześnie gubernator prosi Zarząd o odpowiedź, czy nie można będzie budowę rozpocząć jeszcze w tym roku.

Wedle zatwierdzonego planu, teatr ma stanąć, nie po lewej stronie placu, jak pierwotnie projektowano, lecz po prawej, t. j. za cyrkiem około samej ulicy Arzamaskiej, z frontem od ulicy Świętojerskiej na 34 sążnie i od strony Arzamaskiej na 83 sążnie. Po lewej zaś stronie, t. j. przy ul. Kazańskiej ma być wzniesiony w przyszłości sobor wojenny, przed którym będzie plac dla rewji wojskowej. Budynek cyrkowy zostanie więc przeniesiony na inne miejsce, prawdopodobnie na ul. Jarosławską.

Nagrodzony na konkursie projekt gmachu teatralnego odnośnie do planu wnętrza będzie przerobiony.

W bieżącym sezonie budowlanym przypuszczalnie zostaną założone fundamenty.

— **Orkiestra symfoniczna** w ogrodzie Bernardyńskim koncertuje dziś, we czwartek, pod dyr. p. Wouth'a. Odegrane będą: uwertura „Raymond" Thomas'a fantazja z „Violety" Verdi'ego, Barkarolla Czajkowskiego i t. d. Jutro, w piątek, pierwszy w tym sezonie koncert symfoniczny o programie poważniejszym pod dyrekcją p. A. Wyleżyńskiego. Do programu wejdą: symfonja Dvorzaka „Z Nowego Świata", osnuta na motywach amerykańskich ludów, „Bajka" Moniuszki i t. d. Kasy otwarte są od g. 6 w.

STOWARZYSZENIA.

— **Ogólne zgromadzenie wileńskiego Tow. Rolniczego.** W dniu wczorajszym odbyło się w Wilnie posiedzenie ogólnego zgromadzenia Tow. Rolniczego. Obraty, rozpoczęte o godz. 2-ej po południu w sali klubu Szlacheckiego, pod przewodnictwem p. Hipolita Korwin-Milewskiego trwały do godz. 12 w nocy. W szeregu sprawozdań poszczególnych agent Towarzystwa oraz sekcji, pracującej przy niem, zobrazowana została działalność Tow. Rolniczego za ubiegłe półrocze.

Ze względu na późne zakończenie obrad, podamy szczegółowe sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia w w numerze następnym naszego pisma.

OSOBISTE.

— **Dr. Krainskij profesorem uniwersytetu warszawskiego.** Praktykujący w Wilnie prof. doktór Krainskij, były zawiadowca lecznicy psychjatrycznej, ma zostać nadzwyczajnym profesorem psychjatrji na uniwersytecie warszawskim. Donosi o tem miesięcznik specjalny „Woprosy psichjatrji", potwierdzenie zaś dr. Krainskij otrzymał od swoich przyjaciół z Petersburga.

ROŻNE.

— **Burza.** W ciągu nieomal całego dnia wczorajszego nad miastem szalała burza. Ulewny deszcz z dwukrotnie spadłym gradem wyludnił ulice miasta. Wichura połamała w mieście wiele drzew, zaś kilka piorunów na szczęście nie szkodliwych uderzyło w okolicy.

SĄDY.

— **O taksę.** Za sprzedaż mięsa powyżej taksy właściciel jatki Aleksander Komar przez sędziego pokoju skazany został na grzywnę w wysokości 15 rb. z zamianą na 4 dni aresztu.

— **O instytucję sądową dla małoletnich.** Jak wiadomo, na ogólnem zgromadzeniu członków Tow. kolonji poprawczej dla małoletnich, zarządowi polecono opracować projekt wprowadzenia w Wilnie, jak to jest zagranicą i w Petersburgu, osobnej instytucji sądowej dla małoletnich.

Zarząd Towarzystwa projekt odpowiedni opracował i zwrócił się obecnie do Rady miejskiej z prośbą o poparcie materjalne.

W przesłanym do Rady miejskiej memorjale zarząd Tow. stwierdza, że zwykłe represje sądowe, stosowane względem dzieci nie osiągają celu. Praktyka sądowa i dane statystyczne wykazują, iż pociąganie dzieci do odpowiedzialności w zwykłym trybie sądowym zgubnie wpływa na te dzieci, gdyż po przejściu całej procedury sądowej stają się zazwyczaj niepoprawnymi recydywistami. Wobec tego wprowadzenie specjalnego sądu jest niezbędne dla dobra wychowujących się w nienormalnych warunkach dzieci, a więc i dla dobra całego społeczeństwa.

W Wilnie ilość sądów nad małoletnimi dochodzi rocznie do 700. W porównaniu z organizacją sądu dla dzieci w Petersburgu, w naszem mieście należy mieć trzech płatnych kuratorów— polaka, rosjanina i żyda. Kuratorów ma powoływać prezydent miasta w porozumieniu się z prezesem Tow. kolonj poprawczej.

A więc zarząd Tow. prosi Radę miejską:

1) O poparcie projektu wprowadzenia w Wilnie specjalnego sądu dla małoletnich i o poczynienie przed ministerjum sprawiedliwości odpowiednich starań dla uskutecznienia projektu.

2) O uchwalenie trzech posad kuratorów.

3) O wyasygnowanie 1800 rb. rocznie na wynagrodzenie kuratorom, która to suma ma być oddana do rozporządzenia prezydenta miasta.

4) O wyasygnowanie do rozporządzenia specjalnego sędziego corocznie: na lokal, opał i oświetlenie — 720 rb.; na kancelarję i inne wydatki — 600 rb.

5) O wciągnięcie sum powyższych do preliminarza miejskiego na rok 1914.

WYPADKI.

— **Rabuś.** Do sklepu Barka przy ul. Orenburskiej wstąpił jakiś jegomość i poprosił o zapałki. Podczas gdy sklepikarka wydawała mu resztę, nieznajomy wyrwał z rąk jej skrzynkę z pieniędzmi i zbiegł. Wedle oświadczenia poszkodowanej w skrzynce było około 30 rb.

— **Epidemja samobójstw.** Onegdaj około godziny 8 wieczorem na zaułku św. Ducha przechodnie podnieśli z chodnika 17-letnią M. K. i 16-letnią W. D. Obie w celu samobójczym napiły się esencji octowej. Dorożką odwieziono obie desperatki do szpitala Sawicz, gdzie im żołądki wypłukano. Po przyjściu do przytomności oświadczyły komisarzowi policji, że kupiły razem trucizny i chciały umrzeć z powodu braku środków do życia. Z zawodu są one sługi. Widocznie zeznanie desperatek nie było szczere, gdyż, o ile wiemy, biura stręczeń obecnie są w kłopocie wskutek braku sług.

— **Utonięcie.** W łazienkach Świrskiego na Wilejce, około nieczynnego młynu Pimienowa, utonął rzemieślnik Mejer Lewin, lat 30. W łazienkach jest niegłęboko. To też przypuszczają, iż Mejer dostał w wodzie ataku epileptycznego.

— **Pogotowie ratunkowe** wczoraj było czynne w 11 wypadkach, w tej liczbie 3 wyjazdy na miasto i 8 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel Europejski): ob. Franciszek Szaniawski, ob. Antoni Fiedorowicz, ob. Tadeusz Kundzicz, ob. Helena Dziedzicka, ob. Adela Hundiusowa, ob. Albert Wejs, ob. Edward Tymiński, ob. Tytus Skrodzki, ob. Joanna Sadowska, ob. Olgierd Wiszniewski.

(Hotel S-t Georges): hr. Wawrzyncowa Puttkamerowa, ob. Elżbieta Komarowa, ob. Władysław Szaniawski, ob. Bolesław Skirmunt, ob. Dominik Dowgiałło, ob. Ignacy Targoński, ob. Djonizy Świetlikowski.

(Hotel Sokołowskiego): ob. Bronisław Moraczewski, ob. Stanisław Jankowski, ob. Dominik Milanowski, ob. Adam Trawski, ob. Józef Sawicki, ob. Aleksander Dobrowolski, ob. Władysław Żeligowski, ob. Tadeusz Onoszko, ob. Ksawery Cedroński, ob. Aniela Żongołowiczowa.

(Hotel Niszkowskiego): ks. Juljan Szymkiewicz, ob. Ewelina Szymkiewiczowa, ob. Władysław Szymkiewicz, ob. Henryk Karczewski, ob. Stanisław Śnitko, ob. Marja Raszkiewiczowa, ob. Jan Wojłakajtis, ob. Józef Romanowicz, inż. Mikołaj Zahorski, ob. Paweł Lenartowicz, ob. Hieronim Rekść, ob. Tekla Mikonisowa, ob. Kazimiera Narkiewiczowa, ob. Teresa Jundziłłówna.

PROWINCJA.

MIŃSK.

Ѳ Okólnik gubernatora mińskiego o wykładzie religji. „Dzień Petersburski" podaje ciekawe wyjątki z tajnego cyrkularza gubernatora mińskiego Giersa do podwładnej sobie policji z d. 23 kwietnia 1913 r. Nr. 208. Kopję tego pomnikowego okólnika otrzymali posłowie polscy w Dumie.

Na wstępie p. Giers cytuje wyjaśnienie min. oświaty z dnia 27 października (9 listop.) 1912 r., na mocy którego język wykładowy religji wyznań nieprawosławnych w szkołach określa władza szkolna, na zasadzie posiadanych informacji. Uważając ten przepis za dostatecznie jasny, a także twierdząc, iż „gubernja mińska jest zaludniona przeważnie przez białorusów, których jęz. rodzinnym jest białoruski", gubernator dochodzi do wniosku, iż „naturalnie wykład religji dla dzieci białorusinów-katolików winien być rosyjskim". Atoli, jak wiadomo gubernatorowi, księża wykładają w szeregu szkół i kościołach religję po polsku. Zdaniem p. Giersa, jest to dowód, iż duchowieństwo nie chce się stosować do rozporządzenia ministra i ma na względzie cele polityczne, narodowo-polskie. Wobec tego p. gubernator „prosi pp. poliomajstrów i sprawników, aby, nie wdzierając się do życia wewnętrznego szkół, mieli stale na oku sprawę wykładu religji uczniom katolikom i byli poinformowani o wszystkich wypadkach uchylenia się księży od wykonywania rozporządzeń ministra i wogóle o wszystkich wypadkach z tej dziedziny, godnych uwagi". Najciekawsze jednak jest zakończenie okólnika:

„Tych naczelników policji, według wiadomości których wykład religji katolickiej odbywa się po rosyjsku, proszę o sprawdzenie informacji, zaś naczelnikom policji, w obwodach których religja wykładana jest poza murami szkoły — zobowiązuję do ścisłego zbadania tej sprawy i przedstawienia mi dokładnych danych, mając na względzie, iż w kościele może odbywać się tylko katechizacja".

Ѳ (m) **Zarząd T-wa mieszkań hygjenicznych w Mińsku** na posiedzeniu 25 maja (7 czerwca) postanowił w najbliższym czasie zwołać ogólne zebranie członków towarzystwa dla omówienia sprawy nabycia pewnej ilości ziemi i wybudowania na niej mieszkań hygjenicznych.

Ѳ (m) **Hojny dar.** P. Stanisław Stefanowicz, były prezydent naszego miasta, w imieniu rodziny Stefanowiczów, otrzymaną w spadku po stryju Ludwiku Pollewiczu, dużą bibljotekę ofiarował T-wu Przyjaciół Nauk w Wilnie.

= **Lida.**

Zapowiedź widowisk polskich w Lidzie wywołała wielkie ożywienie wśród mieszkańców miasta i okolicznego obywatelstwa.

Przedstawienia odbędą się w niedzielę i poniedziałek 2 (15) i 3 (16) czerwca w miejskim teatrze letnim. Program niedzielnego widowiska zapowiada doskonałą komedję kontuszową H. Sienkiewicza „Zagłoba swatem", oraz dział koncertowy, w którym wystąpi znany artysta operowy p. Stanisław Bogucki. W wykonaniu p. Boguckiego usłyszymy tez ne wyjątki z oper „Pajace", „Verbum nobile" i inne, oraz szereg pieśni polskich. W dziale deklamacyjnym uprodukowane będą wyjątki z „Dziadów" Mickiewicza i „Grób Agamemnona" Słowackiego. Program poniedziałkowego widowiska obejmuje fragment napoleoński: „Pod Sommo-Sierra" Kozłowskiego, oraz „Pietro Caruso" P. Bracco, silny dramat, zaliczony do arcydzieł literatury włoskiej. W dziale koncertowym prócz produkcji deklamacyjnych („Jaśków list" z „pana Balcera" Konopnickiej. „Z prawd życia" Glińskiego") wystąpi po raz drugi p. St. Bogucki. W jego interpretacji usłyszymy: „Dwóch grenadjerów" Szumana, „Życzenie" — Rubinsztejna, i „Dwie zorze" — Moniuszki.

Ze względu na artystyczny układ programu, jak również i staranne opracowanie całości, widowiska mają zapewnione powodzenie.

= **Kowno** (kor. wł.).

W ubiegłą niedzielę rozpoczęła w Kownie działalność sympatyczna sekcja wioślarska przy kowieńskim „Sokole". Otwarcie przystani odbyło się skromnie, w obecności honorowego prezesa sekcji hr. Benedykta Tyszkiewicza z Czerwonego Dworu i członków „Sokoła".

Na razie młode Towarzystwo liczy 33 członków, należących do wszystkich warstw naszego społeczeństwa i dzięki pomocy swego prezesa, posiada już dziesięć łodzi, w tej liczbie 3 spacerowe, 6 rasowych cztero i sześcio-wiosłowych i jeden kajak jednowiosłowy.

Jest to bardzo piękny początek i zapowiada niewątpliwy rozwój instytucji. Życzymy też jej z całego serca, ażeby doczekała się jaknajprędzej obfitych owoców swojej pracy pod hasłem umiłowania ojczystej przyrody.

Dla wiadomości szerszego ogółu notujemy, że wpisowe Towarzystwa wynosi 6 rb. i składka roczna 4 rb. Zapisy przyjmuje naczelnik-kierownik wioślarzy p. W. Zwolski, oraz sekretarz instytucji p. Matysiak. Członkowie-wioślarze dzielą się na trzy kategorje: 1) umiejących pływać, sterować i obznajmionych z budową łodzi, 2) umiejących pływać i wiosłować i 3) zwyczajnych śmiertelników, lubiących wycieczki wodne tak pełne poezji i radości życia.

Ignacy Świetliński.

= **Kretynga,** pow. telszewski.

W nocy 22 maja (4 czerwca) z niewiadomego powodu wybuchł w miasteczku pożar, który zniszczył 11 rozmaitych budynków z całą zawartą w nich ruchomością.

= **Dyneburg** (kor. wł.).

W zeszłą niedzielę odbyła się zabawa ogrodowa pod nazwą „Jarmarku majowego" na rzecz rz.-kat. T-wa dobroczynności. Organizatorowie zabawy dołożyli wszelkich starań, aby jaknajlepiej się udała, więc też była bardzo urozmaiconą. Wieczorem w rzęsiście iluminowanym parku odbył się wspaniały „pochód kiermaszowy", poczem w głównym pawilonie grono amatorów odegrało dwie jednoaktówki „Dwóch głuchych" i „Fatalistę". Publiczność, ile że pogoda dopisała, zebrała się gromadnie, dochód więc z zabawy, jak się można spodziewać, będzie dość znaczny.

W d. 5 (18) czerwca odbędzie się niewiadomo już które z rzędu nadzwyczajne zgromadzenie naszego powiatowego ziemstwa w celu wyboru prezesa zarządu ziemskiego na miejsce ustępującego bar. Engelhardta. Ponieważ właściwych kandydatów oprócz p. B. Szachny, który stanowczo zrzekł się kandydatury, niema, więc wybory prawdopodobnie nie dojdą do skutku.

Śród personelu lekarskiego w ziemstwie dyneburskiem jest kilku żydów niemiec, lecz ani jednego polaka. Obecnie wakuje posada lekarza ziemskiego w miasteczku Prele, o kilka wiorst od stacji Ruszony dr. żel. Warszawsko-Petersb. Czyżby się nie znalazł lekarz polak, któryby zechciał objąć tę posadę., Oprócz stałej pensji, płaconej przez ziemstwo, lekarz mieć może nadto spore zyski z praktyki, ile że w promieniu kilkomilowym lekarza niema wcale, w okolicy zaś znajduje się sporo dworów obywatelskich. M. Prele położone jest w ładnej miejscowości i życie w niem względnie bardzo tanie. **Az.**

Z Rusi.

+ **Zakazanie zjazdu.** Projektowany w sierpniu wszechrosyjski zjazd ziemców na wystawie kijowskiej w celu obmyślenia środków polepszenia finansów ziemskich, minister spraw wewnętrznych zabronił.

+ **Panama kolejowa.** Przy zarządzie dróg kolejowych w Petersburgu odbyła się narada wyższych urzędników ministerjum dróg i komunikacji z udziałem naczelnika kolei Południowo-Zachodnich, Schmidta, na której rozważano wszystkie materjały, dotyczące nadużyć na kolejach Połud.-Zachodnich. Wyniki narady trzymane są w tajemnicy. Jak mówią, wyjaśnienia pomocnika naczelnika wydziału dochodów Mirnowa i naczelnika oddziału pretensji kolejowych Kamieńskiego uznano za niedostateczne. Zamiast udzielenia dalszych wyjaśnień, podali się do dymisji.

+ **Podpalacze.** „Dziennik Kijowski donosi o następującym fakcie:

Kolonja Ossowa w pow. rowieńskim należy do rzadkich miejscowości na Wołyniu, gdzie rzeczywistymi, nie fikcyjnymi właścicielami gruntów są żydzi. Podług danych urzędowych kolonja liczy 53 sadyby i 499 mieszkańców. Żydzi ziemię wypuścili czynszownikom-mazurom, którzy, wykarczowawszy zarosłe krzakami pola i uczyniwszy je zdatnemi pod uprawę, spełnili dzieło przysłowiowego murzyna. Mazurom, którzy masę pracy włożyli w ziemię, chodziło o jej zatrzymanie; żydzi zapragnęli ją odebrać, kiedy jednak sąd przyznał słuszność mazurom, wówczas żydzi postanowili opornych wykurzyć. Najęto w tym celu straceńca-włóczęgę. Gdy go jednak przyłapano in flagranti, kiedy usiłował podpalić chatę, wszystko wyśpiewał, i obecnie on i podżegacze znaleźli się w więzieniu.

Z Królestwa.

× **Nowy szczegół w sprawie hr. Ronikiera.** Czytamy w warszawskiej „Gazecie Porannej 2 grosze" co następuje:

„W tych dniach w jednem z pism warszawskich ukazała się wiadomość o tem, że zmarły tragiczną śmiercią Stanisław Chrzanowski zamówił na krótko przed skonem w jednym z tutejszych zakładów fotograficznych podobiznę pewnej panienki i że kazał ją sobie odesłać do pokojów umeblowanych przy ul. Marszałkowskiej Nr 112.

Wobec znaczenia, jakie posiada ta rewelacja dla dalszego przebiegu sprawy tajemniczego morderstwa, o które oskarżają hr. Bohdana Ronikiera, postanowiliśmy zasięgnąć informacji u źródła. Oto rezultaty naszych dochodzeń.

W swoim czasie przy ul. Marszałkowskiej istniał zakład fotograficzny, którego właścicielem był niejaki p. Polack. W tym właśnie zakładzie zmarły Stanisław Chrzanowski zamówił wspomnianą fotografję, którą rzeczywiście, dostarczono mu w przeddzień morderstwa, pod wskazanym wyżej adresem.

Aczkolwiek zakład ten już nie istnieje, zachowane są jednak „dowody rzeczowe" w postaci wyraźnej adnotacji w księdze zamówień owego zakładu oraz, co najważniejsze, oryginalnej kliszy tej fotografji, którą dostarczono ofierze zbrodni.

Retuszerka, która kopjowała z kliszy fotografję, znała osobiście zmarłego; pracuje ona dotychczas w jednym z zakładów fotograficznych".

O ile śledztwo sądowe rewelacje powyższe potwierdzi, to przedewszystkiem trzeba będzie podziwiać obojętność na tak rozgłośną sprawę fotografa i retuszerki.

× **Echa katastrofy w Pątnowie** Pożar domu w Pątnowie pod Wieluniem w gub. kaliskiej i spalenie się w nim rodziny żyda Abrama Grosmana nie przestaje być w dalszym ciągu tematem dociekań. Gazety żydowskie i judofilskie twierdzą uporczywie, iż pożar powstał z podpalenia i że miejscowa ludność polska, mogąc ratować, nie ratowała palących się żydów. W „Nowej Gazecie" znajdujemy szereg informacji, zebranych specjalnie na miejscu przez jednego z członków redakcji.

Z wiadomości tych wynika, że Abram Grosman, mieszkający w Pątnowie od lat kilkunastu, był w dobrych stosunkach z właścicielem domu Gruszką i wogóle z całą wsią. Grosman utrzymywał sklepik kolonjalny, w którym potajemnie bywała również i anodyna. Na kilka tygodni przed pożarem zrobiono o tem protokół i miała być sprawa w sądzie. Grosman kupował razem z bratem Berkiem, mieszkającym w sąsiedniej wsi Grębina, kawałki z sąsiedniego lasu rządowego na licytacji i na tem tle wszedł w nieporozumienie z leśnikiem rządowym Walentym Włochińskim, który wskutek tego otrzymał dymisję. Następstwem były, zwykłe w tych wypadkach pogróżki. Podobne nawet Włochiński chciał strzelać do Grosmana. Na tem tle był nawet proces w sądzie okręgowym, z którego Włochiński wyszedł obronną ręką gdyż Grosman zeznawał na jego korzyść. 12-letnia córka Grosmana, Frejdla, która ocalała, opowiada, że matka obudziła ją rano krzykiem, iż się pali. Frejdla wybiegła na dwór; przed drzwiami była ułożona kupka drzewa, której przedtem nie było. Dalej Frejdla opowiada, jak pobiegła na wieś wołać o ratunek, lecz nikt nie ratował płonącego domu. Twierdzi ona, że anodyny w ostatnich czasach wcale ojciec nie miał i że trzy bańki blaszane, znalezione w gruzach, były od nafty.

Sąsiedzi, a zarazem właściciele chałupy, Gruszkowie, są zdania, że ogień powstał od anodyny, którą Grosman zawsze trzymał i że choć go rewidowali, to ja miał poza domem. Inni sąsiedzi są tegoż samego zdania i twierdzą, że hakami rozrywali płonący dom. Pogłoska o tem, że pożar ma związek

z silnym w tej okolicy bojkotowym nastrojem, wynikła, jak widać, z informacji „Nowej Gazety", stąd, że żandarm z Wieruszowa i strażnik z Lutowa zaaresztowali kobietę, która rozrzucała kartki z napisami z nalepionych liter na papierze, by żydzi wynosili się ze wsi; taką kartkę odebrał Icek Sieradzki z Łyskorni, gm. Naramnice, tego dnia, gdy był pożar, kobieta ta, Jadwiga Mroczek, siedziała w areszcie w Wieluniu dzień i następnego była wypuszczona.

Są też świadkowie żydzi, którzy opowiadają, że widzieli na drodze od pożaru biegnących dwóch ludzi z Pątnowa do Kamionki. Stąd i na podstawie opowiadań Frejdli Grosman — podejrzenie, iż dom został podpalony. Są też tacy, którzy przypuszczają, iż chłopi nie ratowali domu dlatego, że Grosman był w posiadaniu ich weksli i rewersów, więc wielu może chciało, aby się one spaliły.

„Wbrew tej opinji — konkluduje „Nowa Gazeta" — miejscowi włościanie są zdania, że katastrofa pożaru wynikła stąd, iż Abram Grosman miał u siebie większą ilość anodyny, która się zapaliła i gwałtowny pożar nie dał się już stłumić. Są także zdania, że Abram, jeśli miał nieprzyjaciół, to nie w Pątnowie, gdzie żył w zgodzie z sąsiadami. W każdym razie ustalony jest fakt, że pierwotna pogłoska o zabiciu z zewnątrz drzwi i okien przez złoczyńców okazała się nieprawdziwą. Grosman sam, obawiając się napadu, porobił okiennice, zamykane ze środka, które w czasie pożaru trudno było odemknąć. Władze policyjne, wobec pierwotnych poszlak aresztowały narazie Walentego Włochińskiego, Gagatka i Waliocha. Tego ostatniego puszczono zaraz w Pątnowie; Gagatek i Włochiński zostali zaś następnie wypuszczeni po 2-ch dniach wobec domniemań, iż pożar powstał z zapalenia się anodyny".

W końcu „Nowa Gazeta" zarzuca, że nawet śród miejscowej ludności żydowskiej podnoszona jest z wielkiem uznaniem szlachetna działalność sędziwego proboszcza wieluńskiego, ks. Godorowskiego, który uśmierza antagonizmy i koi niepokój.

× **Zatrucie trychinami.** W Kutnie, Żychlinie, Dobrzelinie, Pniewie i miejscowościach sąsiednich około 120 osób uległo zatruciu trychinami i wciąż chorych przybywa. Objawy choroby są następujące: puchną oczy, nogi, mięśnie, zupełny brak apetytu, gorączka z majaczeniem, bóle w całem ciele. Prowadzi się energiczne śledztwo, które nie wykryło jednak dotąd sprawców. Zdaje się jednak, że głównym winowajcą jest rzeźnik z Żychlina, od którego pochodziły zatrute wędliny.

Z za kordonu.

§ **Inwestycje w Zakopanem.** W tych dniach, na posiedzeniu rady gminnej w Zakopanem, uchwalono budowę centralnej stacji elektrycznej i toru saneczkowego.

Obie inwestycje przychodzą do skutku z pomocą hr. Zamoyskiego, który oddaje gminie swą siłę wodną przy tak zwanej górnej papierni do dyspozycji za odszkodowanie w formie światła dla jego domów, a teren pod tor saneczkowy wydzierżawia za koronę rocznie i pozwala na jego urządzenie. Rada gminna postanowiła przystąpić natychmiast do budowy toru i stacji.

§ **Przymus paszportowy.** Krajowy związek turystyczny w Galicji z siedzibą w Krakowie, śledząc rozwój ruchu przyjezdnych z Królestwa Polskiego do Galicji i Austrji, niejednokrotnie już składał władzom rządowym wniosek o ułatwienie korzystnego dla kraju ruchu turystycznego.

Obecnie krajowy związek wystąpił z propozycją zreformowania przymusu paszportowego, stosowanego do przyjezdnych z Królestwa. Niemcy, rozumiejąc korzyści z przypływu publiczności zamożnej z Królestwa i Rosji, oddawna znieśli przymus paszportowy, czego domaga się dla dobra ekonomicznego kraju związek krajowy.

§ **Napad niemców na wycieczkę polską.** Z Białej piszą do „Nowej Reformy" pod datą 9 bm. n. st.: „Wczoraj po południu wybrali się uczniowie polskiej uzupełniającej szkoły przemysłowej w Białej na wycieczkę do lasu miejskiego w Lipniku. Wycieczce przewodniczył miejscowy katecheta ks. Władysław Mączyński. W lesie, podczas podwieczorku na leśniczówce, kiedy chłopcy śpiewali polskie pieśni, napadła ich gromada wycieczkowiczów niemców i pobiła kilku chłopców laskami. Ksiądz obsypany kamieniami i ordynarnemi wymysłami, musiał schronić się do prywatnego mieszkania leśniczego, gdzie był przetrzymany w oblężeniu trzy kwadranse. Do czego już dochodzi na polskiej ziemi!"

Z Rosji.

** **Zagadkowy biskup.** W chwili obecnej w Petersburgu w areszcie policyjnym trzymany jest oskarżony o włóczęgostwo biskup ormiańsko-gregorjański djecezji bitolijskiej, Emmanuel von Mateus, gdyż nie mógł się wylegitymować paszportem. Policja, chociaż powiątpiewa co do jego godności biskupiej, stwierdza, że nieznajomy jest człowiekiem wyjątkowo wykształconym, włada językiem francuskim, niemieckim, rosyjskim, przeważnie zaś językami wschodnimi. Aresztowany został w Wyborgu u miejscowego pastora, gdzie odprawiał nabożeństwa według swego obrządku. Według słów Mateusa jest on poddanym tureckim z Bejrutu, otrzymał godność biskupa w Urugji na granicy Persji z Azją Mniejszą, lecz w swej djecezji przebywa mało, przeważnie podróżuje i zbiera pieniądze na klasztor. Mateus zdziwiony jest żądaniem od niego paszportu, gdyż nigdzie ani w Ameryce, Norwegji i Szwecji nie zapytywano go o paszport.

** **Zabójstwo czy samobójstwo.** W zagadkowych okolicznościach w mieszkaniu lejb-medyka Ostrogorskiego w Petersburgu znaleziono martwego jego syna studenta z poderżniętem gardłem i ranami postrzałowemi.

** **Mnich Inocenty.** Synod otrzymał zawiadomienie, że oddany został pod sąd kryminalny znany mnich besarabski Inocenty, za obrazę konwoju w czasie pochodu pątniczego. Prokuratorja zawiadamia, że Inocenty w tych dniach zostanie aresztowany i trzymany będzie w areszcie aż do czasu rozprawy sądowej.

** **P. Haber-Włyński.** Znany lotnik Haber-Włyński, który zwyciężył na wszystkich konkursach lotniczych w ostatnim tygodniu w Petersburgu, będąc poddanym austrjackim wszczął starania o przyjęcie go do poddaństwa rosyjskiego.

** **Proces o zabójstwo Thiemowej.** W petersburskim sądzie okręgowym rozpoczął się proces dwóch zabójców Marjanny Thiemowej, barona Geysmara, urzędnika Banku Państwa, i Dołmatowa, urzędnika ministerjum spraw zagranicznych. Zbrodnia dla kryminalistyki nie przedstawia żadnych trudności i niejasności, zwłaszcza, że obydwaj zbrodniarze przyznali się całkowicie do przestępstwa. Do zbrodni doprowadziło ich życie hulaszcze i długi.

Kiedy, mimo wszystkie przeciwieństwa i zawody, obaj młodzieńcy pragnęli bawić się i hulać, a nie mieli już za co, przeciwnie — groziła im nędza, poznali przypadkowo Marjannę Thiemową, żonę przedsiębiorcy, kobietę lekkomyślną, która zaczęła ich zbyt poufale traktować.

Młodzieńcy sądzili, że mają do czynienia z kobietą zamożną i gdy naciśnięci zostali przez wierzycieli, wobec wyczerpania wszystkich źródeł, z których czerpali fundusze na hulanki drogą pożyczek i szantażu, postanowili zabić Thiemową i ograbić ją z kosztowności i pieniędzy.

W tym celu udali się do jej mieszkania jako znajomi i podczas wesołej rozmowy baron Geysmar zadał Thiemowej kiścieniem dwa silne ciosy, którymi ją ogłuszył. Dołmatow zaś, chwyciwszy ją za gardło, zdusił i powalił na ziemię, poczem Geysmar przyniesionym toporkiem dobił nieszczęśliwą kobietę.

Zbrodnia ta nie przyniosła spodziewanego łupu, gdyż po zrewidowaniu szuflad znaleziono tylko pierścionek, za który dał im jubiler 145 rb.

Po zbrodni postanowili wyjechać do Pskowa, do matki bar. Geysmara, co też uczynili, a stamtąd wyjechali na wieś do swego znajomego, p. Transee.

Policja śledcza trafiła na ich ślad. Wezwano obu telegraficznie na stację Preobrażenskaja kolei Petersbursko-Warszawskiej i tam ich aresztowano.

Miejsce pobytu wskazała matka Geysmara, lecz oświadczyła, że ani jej syn, ani Dołmatow żywi nie oddadzą się w ręce policji.

Z liczby 56 świadków stawiło się 38, śród nich ojciec i matka Dołmatowa oraz pani von Geysmar, matka oskarżonego.

Wszyscy wybitniejsi znawcy — psychjatrzy znaleźli się w sądzie.

Sprawa budzi olbrzymie zaciekawienie, toteż sala sądowa jest przepełniona publicznością, nawet w kuluarach jest pełno.

Pierwsze dni rozpraw sądowych rzucają światło na życie oskarżonych. Szczegóły ich życia są niezmiernie charakterystyczne i świadczą o zupełnym zaniku świadomości etycznej. We wtorek badano świadków, którzy stwierdzili, że podsądni prowadzili życie rozwięzłe w ustawicznej pogoni za pieniędzmi. Przy ogromnem zainteresowaniu sali składał zeznania ojciec Dołmatowa. Podsądni zupełnie zakryli twarze. Świadek, ledwie panując nad sobą, opowiedział dzieciństwo syna i jego pierwsze lata na służbie. Syna oczekiwała wspaniała karjera, lecz wskutek hulanek porobił mnóstwo długów. Na zapytanie prokuratora, czy świadek nie wyrzeka się syna, oświadczył Dołmatow, że nie wyrzeka się, nie chce tylko płacić długów, przewyższających jego dochody. Następnie zeznawała ciotka Geysmara, baronowa Geysmar, która zeznała, że podsądny chciał zawładnąć jej majoratem, a ją otruć. Podsądny Geysmar oświadcza, że myśl otrucia ciotki podsunął mu kolega birbantek, Ollo.

Matka Geysmara wskutek wzruszenia, przez pewien czas nie mogła przemówić. Zeznawała siedząc. Oświadczyła, że czuje się winną, iż syn był bez należytej opieki od dzieciństwa i nie nauczył się pracować. Syn jej w dzieciństwie okazywał złe instynkty i nienormalność. Niektórzy krewni ze strony męża są chorzy umysłowo. Ojciec podsądnego już od 12 lat jest umysłowo chorym.

** **Kradzież dokumentów rewizyjnych.** W Jekaterynosławiu z powozu, w którym jechał gubernator i radca zarządu gubernjalnego Frederik, który w związku z roztrwonieniem rewidował kasę zarządu policyjnego, skradziony został portfel z dokumentami rewizji.

** **Obłąkanie Utoczkina.** Aeroklub wszechrosyjski otrzymał wiadomość z Odesy, że znany lotnik Utoczkin dostał pomięszania zmysłów i umieszczony został w szpitalu dla umysłowo-chorych.

** **Poważna pomyłka.** Bank rosyjsko-azjatycki w Baku przez pomyłkę wydał jakiemuś nieznajomemu zamiast 150 rb. 10 tysięcy rb.

** **Wśród monarchistów.** „Bessarabskaja Żyźń" ogłosiła dokumenty o sfałszowaniu weksli, jakiego dopuścił się wydawca i redaktor czarnosecinnej gazety „Drug" (organ Puryszkiewicza) Jakubowskij). Jakubowskij kandydował na stanowisko kiszyniewskiego prezydenta miasta. Nieoczekiwane te rewelacje wywołały popłoch wśród monarchistów.

Na obczyźnie.

Osobiste. Rodak nasz prawnik, p. Ignacy Swolkień, syn Edwardostwa Swolkieniów, obywatelstwa z pow. święciańskiego wybrany został przez Radę miasta Petersburga na sędziego pokoju tegoż miasta.

Wiadomości polityczne.

Historyczne spotkanie.

Sto dni temu, podczas wyborów prezydenta republiki francuskiej, zaciętą walkę na śmierć i życie toczyli ze sobą Poincaré i Clemenceau. Poincaré zwyciężył, ale Clemenceau bynajmniej nie utracił przez to wpływów, jakie wywiera na społeczeństwo francuskie.

Clemenceau nazywają we Francji refleksem psychiki francuskiej, refleksem tem prawdziwszym, że odbija wszystkie płaszczyzny życia swego narodu.

Poincaré, rozumiejąc to, nie mógł trwać w stałym rozdźwięku z tym duchowym przedstawicielem narodu francuskiego i oto w tych dniach zdobywa się na jeden z najpiękniejszych gestów, wyciągając dłoń ku temu, z którym niedawno toczył walkę, jak to mówią, „na noże". Poincaré zaprosił Clemenceau na konferencję do pałacu Elizejskiego.

„Gil Blas", podobno dobrze poinformowany, taką podaje treść tej historycznej *entrevue*. Sytuacja polityczna Francji, tak pod względem polityki wewnętrznej, jak i zewnętrznej jest, conajmniej, *bardzo poważna*. Przywrócenie trzyletniej służby wojskowej jest konieczne — oponuje przeciw temu jednak antymilitarystyczna Główna Konfederacja Pracy. Clemenceau jest zwolennikiem służby trzyletniej, pełnej, powszechnej i on jeden jest w mocy poskromić opozycję. Podczas pobytu Poincaré'go w Petersburgu dano mu do zrozumienia, że poważne zawikłania międzynarodowe czekają Europę. Wyrażano wątpliwości co do militarnego przygotowania Francji, która, od czasu zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej, nie przedstawia tych gwarancji militarnych, na jakie liczono w chwili zawarcia aljansu.

Poincaré skłonił więc swoje ministerjum do wystąpienia z projektem, przywracającym trzyletni okres służby w armji, czyniąc to w celu wywołania zagranicą tych rezultatów, o jakie chodziło. W tym celu wysłano do Petersburga Delcasségo. „W rzeczywistości groziło aljansowi francusko - rosyjskiemu zerwanie, albowiem Francja nie jest dość silną, lub przynajmniej nie wydaje się być dość silną... A któż nie odczuwa tego umniejszenia moralnego, jakiego doznałaby Francja, gdyby nie miała już po swej stronie Rosji, jako aljantki?.." („Gil Blas" z dnia 13 126) maja).

W związku ze sprawą sojuszu francusko-rosyjskiego prasa francuska więcej interesuje się teraz kwestją polską, ponieważ leży to w interesie Francji, aby wewnątrz państwa rosyjskiego panował spokój i zadowolenie.

PARLAMENT.

POSIEDZENIE RADY PAŃSTWA z dnia 29 maja (11 czerwca).

(T. A. P.)

Przewodniczy Gołubiew. Po uchwaleniu trzech drobnych projektów, Rada przystępuje do obrad nad projektem wydatkowania części funduszów szkolnych na potrzeby

szkół rosyjskich w Finlandji

i rozciągnięcia na nie przepisów o funduszu budowy szkół oraz przepisów o wydawaniu zapomóg ze skarbu itd.

Szwarc proponował projekt ten przekazać komisji do ponownego opracowania, poparł go *Izwolskij*, natomiast przeciwko wnioskowi Szwarca wystąpił wiceminister *Taube*. Wniosek Szwarca odrzucono i projekt uchwalono bez dyskusji.

Następnie Rada przeszła do dalszych obrad nad

ustawą rybołówstwa.

Po przemówieniu *Unterbergera* o radach do spraw rybołówstwa na Dalekim Wschodzie, rozpoczęto obrady nad poszczególnymi artykułami projektu.

Horwatt proponuje do art. 2-go poprawkę, orzekającą, że ustawa nie dotyczy prawidłowych gospodarstw rybnych ze spuszczaniem wód. Bogactwa rybne wyniszczone są dlatego, że osuszane są błota, główne miejsca żywienia się ryb. Ustawa ma na celu wyłącznie ochronę ryb, ale wiele nie pomoże. Trzeba zaprowadzać prawidłowe gospodarstwa rybne. Rozciągnięcie zaś ograniczających przepisów tej ustawy na takie gospodarstwa przeszkodzi ich rozwojowi. Poprawkę tę, popartą przez *Gerbela, Ignatjewa* i *Jermołowa*, uchwalono jednogłośnie.

Przy art. 8-ym, zakazującym łowienia ryb z pomocą materjałów odurzających, trujących i wybuchowych, *Szrejber* popiera poprawkę, rozciągającą ten zakaz również nie tylko na łowienie, lecz i na tępienie ryb. Poprawkę tę również przyjęto.

Usunąwszy z projektu Dumy artykuł, zakazujący zanieczyszczania zarybionych wód szkodliwemi substancjami, Rada uchwaliła dezyderat, aby rząd niezwłocznie opracował projekt ochrony rzek i wód od zanieczyszczania ściekami z miast, fabryk, odpadkami nafty itp.

Przed przerwą Rada uchwaliła 18 artykułów ustawy.

Po przerwie obradowano nad podciągnięciem pod prawo całego imperjum oprócz rybołóstwa na morzu Aralskiem i Bajkale.

Wszystkie rozdziały projektu przyjęto w redakcji komisji.

Następne posiedzenie 5 (18) czerwca.

POSIEDZENIE DUMY PAŃSTWOWEJ z dnia 29 maja (11 czerwca).

(T. A. P.)

Przewodniczy Rodzianko. Dalej toczą się obrady nad etatami

ministerjum sprawiedliwości.

Szereg paragrafów etatów uchwalono według preliminarza bez dyskusji. Przy paragrafie na utrzymanie sądów okręgowych i sądów miejskich *ks. Mansyriew* zwraca uwagę na niedostateczne wynagrodzenie sędziów miejskich i urzędników kancelaryjnych, przytem wspomina o roztrwonieniach. Przeciwko temu ostatniemu zarzutowi występuje *Antonow* (referent), który stwierdza, że nadużycia były dokonywane nie przez sądowników w ścisłem znaczeniu, przeto anonimowe ogólne oskarżenia są bezpodstawne.

Przy debatach nad ogólnemi wydatkami instytucji sądowych *Gelowani* zgłasza formułę, uznającą za konieczne, aby sądownikom, znającym języki miejscowe, na kresach nie wzbraniano porozumiewać się z ludnością miejscową w sądzie bez pomocy tłómaczy, aby sądom i wyższym urzędnikom sądowym zalecono, iż przy rekomendowaniu na urzędy sądowe należy brać pod uwagę znajomość przez kandydatów języków miejscowych, wreszcie aby ministerjum zatroszczyło się o zaopatrzenie sądownictwa na kresach w sądowników, władających językami miejscowymi.

Cały preliminarz uchwalono bez zmian, przyjęto również formułę Gelowaniego.

Duma przystępuje do etatów

zarządu więzień,

obliczonych przez zarząd w sumie 37,242,704 rb., wskutek tego, jak wyjaśnia referent *Zamysłowskij*, że po manifeście z dn. 21 lutego znacznie zmniejszyła się liczba więźniów. Zamysłowskij dowodzi, że ostatnimi laty zarząd wiele zrobił dla polepszenia sprawy więziennej.

Kierenskij stwierdza, że katorga i wogóle więzienia rosyjskie są w stanie dezorganizacji; soc.-demokraci i trudowicy będą głosowali przeciw etatom. *Chaustow* uważa obecny system więzienny za obronę reakcji szlacheckiej. *Ks. Mansyriew* mówi o braku opieki społeczeństwa nad więźniami. *Mańkow* podkreśla pogarszające się położenie zesłańców politycznych.

Zamysłowskij reasumuje treść obrad, stwierdza, że śledztwo wykazało bezpodstawność wszystkich skarg więźniów.

Milukow zaznacza w imieniu kadetów, że partja ta przekonana jest o słuszności skarg więźniów i głosować będzie przeciwko asygnowaniu środków na instytucje zarządu więziennego.

Budżet zostaje przyjęty w rozmiarze obliczonym przez komisję.

Z kolei wniesiono pod obrady

budżet min. oświaty,

obliczony na sumę 136,734,476 rb., a powiększony przez komisję o 1,739 rb.

W loży ministrów zasiada minister oświecenia.

Kowalewskij (referent) objaśnia, że preliminarz na rok 1913 jest o 25 milj. wyższy niż w roku zeszłym, bo opóźnienie na drodze oświaty jest tak widoczne, że oszczędności trzeba odsunąć na drugi plan.

Referat komisji nie obfituje we wnioski wyłącznie dlatego, że komisja przekonana jest, iż min. w jego obecnej organizacji i w obecnej sytuacji nie może sprzyjać podobnym wnioskom. W ministerjum brak jest samodzielności, co wypływa z długoletniej rutyniczności i zależności od innych władz. W stosunku min. do instytucji naukowych panuje przypadkowość. Min. jakby nie umiało ocenić ludzi nauki i odpycha ich od siebie. Stosunek ten referent nazywa bezduszną ignorancją. Nienormalny stan min. wynika z braku określonego celu i niemożności wyzbycia się z pod wpływów postronnych. Stan min. przedstawia się ogromnie smutnem czasowem nieporozumieniem, wyjścia z którego szukamy i będziemy szukać. (Oklaski centrum i lewicy).

Puryszkiewicz mowę półtoragodzinną, której nie skończył, poświęca szkole początkowej. Dążenia ministra do uzdrowotnienia szkoły średniej zasługują na uznanie dobrze myślących rosjan. Oby minister nadal w tym kierunku działał, aby zbawić szkołę od politykomanji i kosmopolityzmu. Niestety w szkole początkowej żywioły rewolucyjne grasują, przygotowując nową rewolucję, która będzie o wiele zgubniejszą niż pierwsza, bo obejmie masy nizin narodu. Rewolucjoniści przez nauczycieli soc.-demokratów demoralizują dzieci pod każdym względem.

Koniec swej mowy wygłosi Puryszkiewicz na następnem posiedzeniu w piątek.

Na posiedzeniu wieczornem prowadzono dalszy ciąg obrad nad interpelacjami

o niezachowaniu przepisów podczas wyborów do Dumy.

Następne posiedzenie jutro w piątek.

Policja we frakcji kadetów. Z powodu przybycia na zgromadzenie frakcyjne kadetów policji, posłowie Miliukow i Szyngarew zwrócili się do Rodzianki, który oświadczył, że uczyni wszystko, co od niego zależy, i porozumi się z Kowokcowem.

Projekt samorządu miejskiego dla Królestwa. Korespondent „Gazety Warszawskiej" z Petersburga donosi, iż od osoby dobrze poinformowanej dowiedział się, że projekt samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego rozpatrywany będzie w Dumie prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu.

Protest włościan. Z powodu głośnej mowy w Dumie ks. Światopełk-Mirskiego 44 włościan posłów złożyło protest przeciwko tej mowie, w którem mówią, że przyszli do Dumy nie służyć za narzędzie ujarzmienia włościaństwa, lecz wedle możności pomagać do polepszenia ekonomicznego i prawnego bytu włościaństwa i przeprowadzeniu w życie zasad manifestu 17 (30) października. Odezwę podpisali posłowie najrozmaitszych frakcji, nie wyłączając nacjonalistów i prawicowców.

Sytuacja międzynarodowa.

W przededniu wojny.

Nawet powściągliwe dotychczas gazety rosyjskie, wobec konkretnych już wieści z Białogrodu i Sofji, oświadczają, że: „widmo bratobójczej wojny staje się coraz bardziej bliskie Bałkanu".

Z Białogrodu donoszą: Wobec niedojścia do skutku narady czterech premjerów, we środę (tj. wczoraj) Pasicz ma wystąpić w skupszczynie z nową deklaracją, która prawdopodobnie będzie miała decydujący wpływ na dalszy rozwój konfliktu. Po tem przemówieniu ma być przesłane rządowi bułgarskiemu kategoryczne żądanie stanowczej odpowiedzi na ostatnią notę rządu serbskiego. W razie odmowy, rząd serbski całą odpowiedzialność za dalsze następstwa złoży na barki Bułgarji. Tymczasem ministerjum wojny czyni wszelkie potrzebne przygotowania przedwojenne, przedewszystkiem zaś wstrzymano ruch pociągów, kursujących do Bułgarji i z powrotem

W Sofji nastrój jest równie wojowniczy. Danew oświadczył przedstawicielom prasy zagranicznej, że Bułgarja została pozbawiona możności jakichkolwiek z jej strony ustępstw i że żaden gabinet stanowiska zajętego przez Bułgarję nie zmieni.

Jeżeli Serbja dokona swego projektu i w tym tygodniu jeszcze ogłosi aneksję terytorjum spornego włącznie do Wardaru, to tylko miecz może tę sprawę rozstrzygnąć.

Do Londynu telegrafują z Sofji, że w okręgu Monastyrskim roją się agitatorzy austrjaccy, podżegając serbów przeciwko bułgarom i odwrotnie, ponieważ polityka austrjacka dąży do tego, aby przez wojnę bratobójczą rozbić ostatecznie związek bałkański, co da w następstwie możność osłabienia Serbji i doprowadzenia do autonomji okręgu macedońskiego.

Tak piszą gazety rosyjskie.

„Vossische Ztg." i inne gazety niemieckie, prawie jednogłośnie oświadczają, że pokojowe załatwienie konfliktu bułgarsko-serbskiego przez sfery dyplomatyczne Europy uważane jest za niemożliwe. Bułgarja ciągle oczekuje słowa Rosji, które może umitygować serbów, lecz zachodzi obawa, iż nawet interwencja Rosji nie zapobiegłaby wybuchowi rozpłomienionych namiętności dwóch narodów bałkańskich.

Rząd francuski na konflikt bułgarsko-serbski zapatruje się w sposób następujący: możliwe są dwie hypotezy — 1-a zwycięstwo bułgarów, 2-ga zwycięstwo serbów. Jakież polityczne korzyści okazać się mogą dla zwycięzcy? O ile zwycięży Bułgarja — Serbja zmuszona będzie do upokarzającego zrzeczenia się terytorjum spornego, będącego dziś dla niej sprawą życia lub śmierci. Zniweczona zostanie chwała, którą zdobyła przez świetne zwycięstwa pod Kumanowem i Monastyrem, wreszcie będąc stale zależną od zwycięskiej Bułgarji. O ile zwycięży Serbja, czy osiągnie z tego jakie korzyści realne? Wątpliwe! W grę wejdzie wówczas Austrja, która, bojąc się zwiększonej potęgi Serbji, wysunie projekt autonomji Macedonji. Projekt ten chętnie poprą inne mocarstwa trójprzymierza i wówczas Serbja wyjść może z pustemi rękami.

A Rumunja? A Turcja? Czy one zechcą wrazie wojny wyrzec się sposobności wyciągnięcia z tego zamętu korzyści dla siebie? Wojna ta w żadnym razie dla żadnego z państw bałkańskich nie może być korzystną.

Jakieś złe siły pchają bułgarów i serbów na brzeg przepaści.

Telegramy z dn. 29 bm. (11 czerwca).

TELEGRAM NAJJAŚNIEJSZEGO PANA.

Petersburg. *(P.). (Przekład telegramu Najjaśniejszego Pana do cara Ferdynanda bułgarskiego i króla Piotra serbskiego, wysłany z Moskwy 26 maja (8 czerwca) r. b.*

Wiadomość o zamierzonem spotkaniu się w Salonikach 4 premjerów państw związku bałkańskiego, którzy mieli po konferencji swej zjechać się w Petersburgu, sprawiła Mi wielką przyjemność, ponieważ zamiar ten oznaczał chęć ze strony państw bałkańskich dojścia do porozumienia i wzmocnienia przymierza, dającego dotychczas świetne wyniki. Z uczuciem przykrem dowiedziałem się, że zamierzenie powyższe nie zostało uskutecznione i że państwa bałkańskie widocznie czynią przygotowania ku wojnie bratobójczej, mogącej zaćmić sławę, wspólnie zdobytą. W tej tak poważnej chwili, Moje prawo i Mój obowiązek zniewalają Mnie zwrócić się z bezpośredniem wezwaniem do Waszej Kr. Mości. Oba narody, bułgarski i serbski, w swej umowie związkowej, powierzyły Rosji decyzję rozstrzygnięcia wszelkich sporów, wynikających przy wprowadzeniu w życie rzeczonej umowy związkowej i będących z nią w związku porozumień. Proszę Waszą Król. Mość pozostać wiernym przyjętym na siebie zobowiązaniom i zaufać Rosji w sprawie rozstrzygnięcia obecnego konfliktu pomiędzy Bułgarją i Serbją. Zapatruję się na rolę sędziego polubownego nie jako na przywilej, lecz ciężki obowiązek, od którego nie uważam za możliwe się uchylać. Czuję się w obowiązku uprzedzić Waszą Król. Mość, że wojna pomiędzy sprzymierzeńcami nie pozwoli Mi być obojętnym. Uznaję za konieczne oświadczyć, że państwo, rozpoczynające wojnę, będzie za nią odpowiedzialne przed słowiańszczyzną i że Ja pozostawiam sobie zupełną wolność decyzji, jakie stanowisko zajmie Rosja w stosunku do konsekwencji tak występnej walki.

SERBJA I BUŁGARJA.

Białogród. (Wł.). Wczorajsze posiedzenie rady ministrów miało przebieg bardzo burzliwy. Doszło do kilkakrotnych starć pomiędzy królem a Pasiczem z jednej strony, a przywódcą stronnictwa wojennego, Pawłowiczem, z drugiej. Pawłowicz zarzucał królowi, że prowadzi politykę zwlekania, przez co naraża na szwank honor Serbji. W końcu zagroził buntem armji, o ile rząd serbski nie wejdzie na drogę polityki stanowczej.

ZAOSTRZENIE SYTUACJI NA BAŁKANACH.

Białogród. (Wł.). Ze względu, że rząd bułgarski zwleka dotychczas z odpowiedzią na notę serbską, rada ministrów uchwaliła wczoraj wezwać kategorycznie rząd bułgarski, aby zechciał wyraźnie zaznaczyć stanowisko swoje co do rewizji traktatu, a także wyznaczyć termin projektowanego zjazdu premjerów państw bałkańskich w Salonice.

Budapeszt. (Wł.). Węgierskie Towarzystwo żeglugi na Dunaju otrzymało zawiadomienie, że od wczoraj wszymano zupełnie przewóz towarów na kolejach bułgarskich.

CHOLERA W WOJSKU.

Sofja. (Wł.). W wojsku bułgarskiem, stojącem pod Seres wybuchła cholera. Dotychczas zmarło przeszło 100 żołnierzy. Lekarze, którzy nie stwierdzili dość wcześnie wybuchu epidemji, mają być surowo ukarani.

PRZESILENIE MINISTERJALNE W BUŁGARJI.

Sofja. (Wł.). Król Ferdynand powierzył wczoraj Danewowi misję utworzenia nowego gabinetu. Król obradował wczoraj w ciągu siedmiu godzin z przywódcami stronnictw nad obecnem przesileniem. Nowy gabinet ma być złożony z przedstawicieli wszystkich stronnictw.

USIŁOWANIA MOCARSTW.

Londyn. (Wł.). Sir Edward Grey dokłada wszelkich usiłowań, razem z przedstawicielami Francji i Rosji, aby nie dopuścić do wybuchu nowej wojny na Bałkanach. Zdaje się jednak, że usiłowania te nie odnosią skutku pożądanego, gdyż — jak donoszą z Sofji — Danew uważa wojnę za nieuniknioną.

Londyn. (Wł.). Mocarstwa wystąpią niebawem wspólnie w Białogrodzie i Sofji z żądaniem demobilizacji. Tylko Niemcy wahają się jeszcze z przystąpieniem do tej akcji.

TURCJA W OCZEKIWANIU.

Konstantynopol. (P.) Polityczne koła tureckie uważnie śledzą za wypadkami bałkańskiemi, spodziewając się wrazie wojny, wyciągnąć z sytuacji korzyści dla siebie.

ZABÓJSTWO W. WEZYRA.

KONSTANTYNOPOL. (P.) Zabito wielkiego wezyra Machmuda Szefket paszę.

Konstantynopl. (P.) Wielki wezyr został zabity w południe gdy jechał do W. Porty. Dwóch ludzi uzbrojonych w rewolwery zbliżyło się do samochodu i zastrzelili wezyra. Podobno morderstwo to jest sprawą komitetu „Jedność i Postęp".

Konstantynopol. (P.). Kilka dni temu 30 osób cywilnych, wojskowych zgromadziło się na sekretną naradę w celu obmyślenia sposobu zamachu na rząd obecny. Policja aresztowała

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Zatwierdzono plan placu Łukiskiego w związku z budową teatru miejskiego (wiad. bież.).

Zatwierdzono projekt banku **meljoracyjnego** w Kownie (inf. i pogł.).

P. St. Stefanowicz ofiarował **wil. Tow. przyjaciół nauk** bibljotekę (z Mińska).

Gubernator miński w kwietniu wydał **tajny okólnik** do policji w sprawie wykładu religji katolickiej (z Mińska).

Projektowana jest kolej z **Wilna do Odesy** (inf. i pogł.).

Otwarto wystawę kijowską (tel.).

Nowe rewelacje w sprawie **Ronikiera** (z Król.).

Masowe zatrucie **trychinami** w Kutnowskim (z Król.).

Zamach studenta na profesora we Lwowie (tel.).

Zakończenie sprawy o **Józefa hr. Kwileckiego** (tel.).

Lotnik francuski odbywa lot z Paryża przez Warszawę do Petersburga (telegr.).

W Petersburgu w dalszym ciągu obiegają pogłoski o **ustąpieniu Kokowcowa** (inf. i pogł.).

Duma obradowała **nad budżetami min. sprawiedliwości i oświaty.**

Rada państwa obradowała nad **sprawami szkolnemi i rybołóstwa** (Parl.).

Projekt nowych zbrojeń niemieckich napotyka w parlamencie na trudności, mówią o możliwości rozwiązania parlamentu (telegr.).

W Lizbonie anarchiści podczas pochodu rzucili bombę (telegr.).

Kryzys gabinetowy w Hiszpanji (tel.).

Izba gmin w drugiem czytaniu uchwaliła **home rule dla Irlandji** (tel.).

Wybuch wojny między sprzymierzeńcami bałkańskimi staje się coraz prawdopodobniejszym; losy pokoju na Bałkanach muszą się rozstrzygnąć w dniach najbliższych. Telegram Najjaśniejszego Pana do królów Ferdynanda i Piotra. Zamordowanie Wielkiego Wezyra (syt. międzynarodowa).

15 osób, śród nich b. dyrektora wydziału politycznego policji. Gubernator wojenny i policja poszukują reszty spiskowców. Odbyła się ceremonja degradacji porucznika Lufti-beja, jednego ze spiskowców, skazanego na dożywotnie ciężkie roboty.

TELEGRAMY
„Kurjera Litewskiego".

Z dnia 29 b. m. (11 czerwca).

PARYŻ—PETERSBURG.

Warszawa. (P.). Lotnik francuski Marceli Brindejonc szczęśliwie wylądował na polu Mokotowskiem w Warszawie. W drodze zatrzymywał się dwa razy. Śmiały lotnik przywiózł ranne wydanie „Matin'a" i popołudniowe wydanie gazet berlińskich, czyli że w ciągu dnia przeleciał z Paryża do Warszawy. Po dwudniowym odpoczynku w Warszawie uda się w dalszą podróż do Petersburga.

ZAMACH STUDENTA NA PROFESORA.

Lwów. (Wł.). Dziś, o godz. 10-ej zrana, podczas pauzy w męskiem seminarjum nauczycielskiem, student trzeciego roku, urodzony we Lwowie rusin, Eljasz Dzegała, dokonał zamachu na profesora literatury polskiej, Karola Budkowskiego.

Dzegała strzelił czterokrotnie z rewolweru do Budkowskiego, który wkrótce potem wyzionął ducha śród męczarni.

Zbrodnia Dzegały wywołała ogromne wrzenie śród studentów polaków, którzy przypuszczają istnienie spisku. Dzegała bowiem nie miał żadnego widocznego powodu do wykonania zbrodniczego zamachu.

Mordercę ujęto, po oporze okazanym studentom polakom, którzy chcieli go obezwładnić. Jeden ze studentów odniósł w tem starciu ranę postrzałową.

Powszechnie utrwala się przekonanie, że zbrodnia Dzegały jest skutkiem spisku.

Lwów. (P.) Podczas aresztowania Dżeały koledzy jego stoczyli walkę z policją. Kilku uczniów jest rannych.

ZAKOŃCZENIE GŁOŚNEJ SPRAWY.

Wrocław. (Wł.). Tutejszy sąd ziemiański odrzucił ostatecznie skargę żony drożnika, Cecylji Majerowej, żądającej — jak wiadomo — aby młody Józef hr. Kwilecki był uznany za jej syna.

OTWARCIE WYSTAWY KIJOWSKIEJ.

Kijów. (Wł.) Dzisiaj o godz. 1 po południu, otwarto wystawę tutejszą. W akcie otwarcia wzięli udział: generał-gubernator kijowski, władze miejscowe, prezes komitetu wystawowego, hr. Tyszkiewicz, i członkowie komitetu oraz mnóstwo publiczności. Poświęcenia wystawy dokonał metropolita prawosławny, Flawjan.

Ministrowie, których tu na dzień otwarcia wystawy oczekiwano, nie przybyli.

ZAMACH NA ŻONĘ.

Kijów. (Wł.) Sztabs-kapitan ks. Światopołk-Mirskij, lat 26, czterema wystrzałami z rewolweru ciężko zranił własną żonę. Powodem zamachu była zazdrość.

DELEGACJA WŁOSKA.

Petersburg. (P.). Przybyła delegacja włoska, którą oczekiwał na dworcu kolejowym specjalny komitet z członkami Rady państwa Jermołowem i Timirazjewym na czele.

UNIWERSYTET NA LITWIE.

Petersburg. (Wł.) Nacjonaliści, jak donoszą pisma, czynią starania w ministerjach oświaty, spraw wewnętrznych i u Kokowcowa, aby sprawa założenia uniwersytetu na Litwie była rozstrzygnięta jaknajprędzej. Warunkiem założenia tego uniwersytetu, według planu nacjonalistów, byłoby, aby polacy i żydzi nie byli przyjmowani w poczet studentów, aby profesorowie byli mianowani i wreszcie, aby uniwersytet nie mieścił się w Wilnie.

WIELKI WYŚCIG.

Petersburg. (P.). Rozpoczął się wyścig motocyklistów 1,500 wiorstowy. Marszruta: Petersburg, Psków, Witebsk, Homel, Kijów, Jelizawetgrad, Kaszirowka. Uczestniczy pięciu sportsmanów.

ZJAZD PIROGOWSKI.

Petersburg. (P.). Rozpoczął się zjazd pirogowski. Uczestniczy do 100 osób.

Z PARLAMENTU NIEMIECKIEGO.

Berlin. (P.). We wtorek parlament niemiecki przystąpił do drugiego czytania projektu reformy wojskowej. W związku z tem sytuacja wewnętrzna przedstawia się dosyć zagmatwaną. Centrum i prawica żądają, aby przed uchwaleniem projektu znaleźć środki na reformę. Propozycje rządu żadnej partji nie zadawalają. **Mówią w Berlinie nawet o rozwiązaniu parlamentu, o ile by projekt został przez socjalistów i centrum odrzucony.**

PODRÓŻ „SACHSEN'A".

Fridrichshafen. (P.). Powrócił z podróży do Wiednia sterowiec „Sachsen".

ZDERZENIE ŁODZI.

Paryż. (P.). Zderzyły się łodzie podwodne „Thermidor" z „Wattem"— „Thermidor" lekko uszkodzony „Watt" wycofany został z manewrów morskich.

REFORMA WOJSKOWA W BELGJI.

Bruksela. (P.). Senat rozpoczął debatę nad reformą wojenną. Prezes ministrów oświadczył, że urzeczywistnienie projektu kosztować będzie 284 miljony franków, na co potrzeba zaciągnąć pożyczkę.

ANARCHIŚCI W PORTUGALJI.

Lizbona. (P.). Podczas obchodu w dzień jubileuszu Camoensa kilkaset dzieci szło w pochodzie ku pomnikowi poety. W tym czasie na placu Pedro eksplodowała bomba, od której wybuchu jeden człowiek został zabity, a kilku rannych. Wzburzony tłum zburzył kiosk na placu Pedro, gdzie zgromadzili się anarchiści. Kilku z nich aresztowano.

KRYZYS GABINETOWY.

Madryt. (P.) Gabinet Romanonesa podał się do dymisji. Izby prawodawcze zawiesiły z tego powodu posiedzenia.

HOME RULE.

Londyn. (P.). Izba gmin, po dwudniowych rozprawach, uchwaliła, w drugiem czytaniu, projekt do prawa o home rule większością 368 gł. przeciwko 270.

BROŃ DLA IRLANDJI.

Londyn. (P.). Policja znów skonfiskowała 4 tysiące karabinów z bagnetami ze składu w Hammersmith.

Londyn. (P). Skonfiskowane przez policję karabiny przeznaczone były dla irlandczyków przeciwników wprowadzenia hemeruleu.

WYDANIE REWOLUCJONISTÓW.

Londyn. (Wł.). Z Kairu donoszą, że rząd angielski wydał w ręce władz rosyjskich 2 rewolucjonistów: Adamowicza i Czerskiego. Odstawieni zostali przez policję angielską do Aleksandrji, gdzie wsadzono ich na pokład statku rosyjskiego. Zarządzono rozległe środki ostrożności, ażeby zapobiec demonstracjom i usiłowaniu uwolnienia więźniów. Sprawa ta odbije się niewątpliwie głośnem echem w izbie gmin, stronnictwo pracy bowiem postanowiło zainterpelować w tej sprawie rząd.

Na szerokim świecie.

Zbrodnia Redla. Z Budapesztu donoszą: Podczas śledztwa w sprawie Redla okazało się, że włamanie do kancelarji pułku ułanów Nr. 5, który przybył z Galicji do Steinmanger, nastąpiło za wiedzą Redla, a dokonali go jego wspólnicy. Z kasy tej skradziono wówczas 27,000 koron i ważne dokumenty tajne, przywiezione przez pułk z Galicji. Sprawców tego włamania nie ujęto. Obecnie aresztowano pewnego plutonowego tego pułku. Zapowiadają, że w najbliższych dniach nastąpią dalsze aresztowania.

OFIARY
złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego".

Na kościół Serca Jezusowego: zamiast kwiatów na grób ś. p. Marji z ks. Giedrojciów Bolcewiczowej Edwardostwo Swołkieniowie 5 rb.

Na kolonje letnie: W. M. 10 rb.

Na naukę jęz. polskiego: d-r Mroczkowski z Żosina 10 rb., bezimiennie 3 rb., zamiast kwiatów na grób ś. p. Bolcewiczowej Zygmunt i Witold Rosiecy 2 rb., Marja i Franciszek Jurjewiczowie 3 rb.

Dla studenta A. H.: W. M. 10 rb., ks. Jan Kunicki 10 rb. ku uczczeniu ś. p. Klaudyna Hryhorowicza.

Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

W ubiegłym tygodniu na usposobienie międzynarodowego rynku zbożowego, jak zwykle na wiosnę, oddziaływały głównie: stan zasiewów, pogoda, a również stan zaofiarowania.

Co się tyczy stanu zasiewów, jak to już nadmienialiśmy w sprawozdaniu poprzedniem, w Stanach Zjednoczonych przedstawia się on nieco gorzej niż przed miesiącem, a mianowicie wartość zasiewów pszenicy oceniono na 1 czerwca n. st. na 85,9 proc. wobec 90,5 proc. 1 maja r. b.; stan zasiewów pszenicy jarej w tym samym czasie określono na 93 proc. W Kanadzie ogólny stan zasiewów jest znacznie lepszy. Co się tyczy Europy — w ubiegłym tygodniu zmian ważniejszych nie zaszło, chyba w Niemczech, gdzie, ogłoszone na 1 czerwca, statystyczne dane wskazują na pewne polepszenie sytuacji niż to przewidywano przed tygodniem. Statystyczne cyfry są następujące: pszenica ozima 2,4 wobec 2,3 z r. 1912; żyto odpowiednio 2,6 i 2,6; orkisz — 2,4 i 2,0; pszenica jara— 2,5 i 2,3; żyto jare — 2,6 i 2,4; jęczmień — 2,4 i 2,2; owies — 2,5 i 2,4. *) Co się tyczy innych krajów, ogólny stan zasiewów jest naogół zadawalniacy. W Rosji również nastąpiła ogólna poprawa; dotyczy to przeważnie zachodu i północo - zachodu, gdzie panująca długotrwała susza wzbudzała już obawy o zasiewy. Obecnie wszędzie niemal wypadły deszcze.

Podaż w tygodniu ubiegłym była naogół dostateczna, lecz niepokojące wiadomości, nadchodzące z Ameryki Północnej, wywołały w początku tygodnia pewną zwyżkę, która jednak nie trwała długo. Co się tyczy poszczególnych rynków: w Niemczech w początku tygodnia oddziaływały zwyżkowo wiadomości o suszy, nadchodzące ze wschodnich prowincji, jednak obfite deszcze i ogłoszenia oficjalnych danych o ogólnym stanie zasiewów spowodowały w połowie tygodnia znaczne uspokojenie rynku, a koniec tygodnia przeszedł już przy usposobieniu małoczynnem przy cenach zniżkowych; w Anglji przeważało usposobienie małoczynne, lecz naogół stałe; rynki francuskie wykazywały tendencję spokojną i stałą, lecz tranzakcji większych nie było.

Na rynkach rosyjskich tydzień ubiegły przeszedł przy usposobieniu naogół małoczynnem i skłonnem do zniżki; zapotrzebowanie było bardzo umiarkowane, podaż nieco zwiększona, co wywołało obniżenie cen. W portach przeważało usposobienie ospałe i prawie bezczynne; w baltyckich w początku tygodnia panował niewielki ruch ze zbożem pastewnem, lecz w końcu tygodnia wobec braku zapotrzebowań zagranicy widoczny był zastój prawie zupełny.

W ubiegłym tygodniu ogółem wywieziono z Rosji 8,306 tysięcy pudów zboża.

Ostatnie depesze donoszą o nadzwyczaj wahającem się usposobieniu które zapanowało na rynku zbożowym w początku tyg. bież.

S. L.

*) Podane liczby mają znaczenie następujące: 1 — bardzo dobrze, 2 — dobrze, 3 — zadowalniająco, 2 — niezadowalniająco, 1 — źle.

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet.

Petersburg, 29 V 1913 r.

Nastrój dla walorów państwowych bez ruchu, dywidendowych ospały.

Londyn 3 mies. —.—czekl.	95.15
Berlin 3 mies. —.— czekl	46.48
Prayż 3 mies. —.— czekl	37.70
4% Renta państwowa	93.1/4
5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em.	104.7/8
5% „ „ „ II „ „	104.7/8
5% „ 1908 r.	105.1/4
4½% „ ros. państw. 1905 r.	100—
5% „ „ 1906 r.	102.3/4
4½% „ „ 1909 r.	99—
4% Listy zastawne b. szlach	89.3/4
5% „ „	90½
5% premjówka I em. 1864 r.	455.—
5% „ II „ 1866 r.	343.—
5% „ III „ (szlachecka).	313.—

3½% listy zast. b. szlacheckiego kup 83.1/4

4½% obllg. miejsk. Tow. kred.: Petersburskiego 8[illegible], Kijowskiego —— Moskiewskiego ——.

4½% listy zastaw. B-ków ziemsk.: Wileńskiego 87½, Kijowskiego ——, Moskiewskiego 88½, Połtawskiego 83½, Tulskiego 88—, Charkowskiego ——.

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego —, Wileńskiego —, Dońskiego 600, Kijowskiego —, Moskiewskiego ——, Połtawskiego 575½, Tulskiego —, Charkowskiego 431½.

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow Bakuńskiego 675, br Nobel (udziały) 1700, br. Nobel (akcje) 875, zakł Malcowskich ——, zakł Putiłowskich 143—, Leńskiego Tow. kopalni złota 685—, ros. Tow. kopalni złota 106—.

5% Listy zast. Tow. Kred. m. Wilna. 85.—

POLECAM
Kosiarki, Żniwiarki i Wiązałki
NOWY-IDEAŁ DEERINGA
JAKO MASZYNY:
a) najlepiej przystosowane do miejscowych warunków pracy;
b) niedoścignione pod względem zwrotności, dokładności cięcia i lekkości;
c) najprostszej konstrukcji, a wskutek tego trwałe i niezwykle łatwe do obsługi.
Ceny konkurencyjne (wyjątkowo niskie).
Zamawiający wcześniej kosztów przewozu nie ponoszą.
Części zapasowe stale posiadam na składzie.
Reprezentant ZYGMUNT NAGRODZKI Wilno, Zawalna 11.
SKŁAD MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH.
Proszę żądać szczegółowych opisów. 32176

Skład T-wa Donieckich Hut szklanych
WILNO, ul. Zawalna 24, róg Trockiej
SZYBY DO OKIEN w wielkim wyborze.
CENY FABRYCZNE. 28382

RZĄDCA - ADMINISTRATOR rolny, z fachow. wykształceniem poszukuje zarządu większym majątkiem, energiczny lat 33 z dłuższą praktyką, zna teoretycznie i praktycznie leśnictwo gorzelnictwo, mleczarstwo, uprawę kartofli, buraków cukrowych, oraz hodowlę inwentarzy. — Łaskawe zgłoszenie: Mińsk gub., okazicielowi pięciorublówki № 294956. 31777

W miastach, miasteczkach i osadach poszukuję na wysoką prowizję dzielnych
AGENTÓW,
sprzedawców znakomitych maszyn wyrobu krajowego do piaskowo - cementowych wyrobów, jak to: dachówki, cembrowin, rur, płyt, żłobów i t. p. Oferty listowne: „Mińsk gub. — kantor F. Borsuka". Na odpowiedź załączyć dwie marki po 7 k. 33724

Okazyjnie do sprzed. niedrogo akwarel. obrazy różnej i ciekaw. treści. Oryginały lepsz. zagran., polsk. malarzy. K. Tauber, Dominikańska № 12. 33782

ŻNIWIARKA WOODA
daje nabywcy
10 rb. dziennie czystego zysku,
amortyzuje się przeto w ciągu 2-ch tygodni i zostaje właścicielowi
DARMO.
32788
Wiązałka Wooda
najmocniejsza, najtrwalsza, najlżej chodzi i zużywa
najmniej szpagatu.
Oryg. ameryk. szpagat po 9 rb. za pud.
Kosiarki całostalowe „ADMIRAŁ" Wooda.
Orygin. ameryk. grabie konne „TIGER".
Części zapasowe oryginalne Wooda.
Wystrzegać się fałszowanych.
Ilustrowane opisy, cenniki, objaśnienia bezpłatnie
TOWARZYSTWO AKCYJNE
Tadeusz Kowalski i A. Trylski
WILNO, Ś-to Jerska 32. WARSZAWA, Miodowa 4.
Reprezentacja i skład na część powiatów Słuckiego i Nowogródzkiego u p. Marjana Bułhaka w maj. Grzybwszczyźnie, poczta Kleck, gub. Mińska.

Przez władze zatwierdzone i kaucją zabezpieczone
Biuro pośrednicze
S. KERSZIS w Szawlach.
Poleca: nauczycieli, nauczycielki (bony, guwernantki); rządców, praktykantów, subjektów handlowych, wszelkiego rodzaju rzemieślników oraz służbę niższą, jak pokojową, kuchenną, stajenną, tak robotników polowych i fabrycznych.
Adres dla listów i telegramów: Szawle, biuro Kerszis. 31109

Fabryka sztucznych wód mineralnych
W. OSMOŁOWSKIEGO
zauł. Nikołajewski (daw. Kazimierzowski) № 9, tel. 13-59.
Poleca sztuczne wody mineralne z różnych źródeł, chłodzące napoje owocowe i znaną wodę owocową z prawdziwych owoców „SINALGO".
Dostać można w lepszych restauracjach, cukierniach i składach win.
Dostawa do domów. 33812

Poszukuję jako stałego letniska dzierżawy maleńkiego, nie więcej 40—50 dziesięcin, dobrze zagospodarowanego, z domem mieszkalnym, folwarku, w ładnej miejscowości, blizko Wilna lub stacji kolejowej. Wiadomość w administracji Kurjera Lit., O. 33567

Posady i prace.

a) Poszukiwane:
Gorzelany obeznany z montowaniem gorzelni, posiadający świadectwa, poszukuje posady. Adres w administracji Kurj. Lit. 33571
b) Zaofiarowane:
Poszukiwany jest od zaraz zarządzający do większego majątku rolnego dobrze obeznany z rolnictwem. Wynagrodzenie około 600 rub. i ordynarja. Wobec tego iż majątek prawdopodbnie będzie w roku przyszłym oddany w dzierżawę, umowa tylko na rok jeden. Oferty i kopje świadectw nadsyłać proszę pod adresem: Poczta Biniakonie, gub. Wileńska, dla U. S. 33410
Potrzebna zaraz do większego handlu zdolna korespondentka, znająca gruntownie polski i rosyjski język. Dla znającej również i niemiecką korespondencję służy pierwszeństwo. Pożądane są referencje, oferty proszę nadsyłać pod adresem: Mińsk Lit., Jurjewska № 26, m. 14. Panu K. Holeckiemu dla St. Ch. 32750

Mieszkania.

Kilku chłopców mogę przyjąć na letnisko. — Wiadomość w administracji Kurj. Lit. pod O. P. 33829
Letniska do wynajęcia w maj. Jaszunach, 3 kwadranse jazdy od Wilna, sosnowy las, woda. Warunki przystępne. Dowiedzieć się w kantorze hotelu „Ś-to Jerskiego". 33831
Pokój do wynajęcia przy inteligentnej polskiej rodzinie; można z obiadami. Adres: Zwierzyniec, ul. Sosnowa d. № 22/7 m. № 11.

Różne.

Pokoje umeblowane P. Hoppen, Ś-tojerski prospekt 1. Miesięcznie i na doby, elektryczność, usługa pewna, ceny umiarkowane. 27231
Zgubiono lub zostawiono w dorożce w przejeździe z Antokola do Bernardyńskiego ogrodu w sobotę pomiędzy godz. 7—8 lornetkę teatralną. Uprasza się o łaskawy zwrot za nagrodą do administracji Kurj. Litewsk.
Znakomite dzieło Ks. Gaume'a. Zasady i Całość Wiary Katolickiej, które znajdować się winno w każdej bibliotece, zarówno osób duchownych, jak i świeckich, mogą prenumeratorzy „Kurjera Litewskiego" nabywać w administracji tego pisma po cenie zniżonej, mianowicie za 8 tomów (każdy tom objętości 350—400 str.) płacą rub. 5, z przesyłką 7, zamiast rub. 8 z przesyłką rub. 10.

SPRZĘT KARTOFLI wykonać dziś można mechanicznie znacznie prędzej, dokładniej i taniej, niż przy pomocy rąk ludzkich, które w zupełności zastępują najnowsze angielskie
KARTOFLARKI RANSOME'A,
pracujące jednakowo sprawnie na lekkich i ciężkich ziemiach.
Oprócz powyższych, cieszących się ogólnem wzięciem maszyn, zaopatrzyłem swe składy również w znane u nas oddawna oryginalne
Kartoflarki HARDERA.
ALFRED GRODZKI,
33, Senatorska, Warszawa.
Opisy na żądanie—gratis i franko. 33680

„OPTYFOT"
WILNO, ul. Wielka, d. hr. Tyszkiewicza, daw. hr. Platera № 96.
OPTYczne, FOTOgraficzne, ELEktryczne i CHirurgiczne towary.
W celu zaznajomienia publiczności z nowootworzonym magazynem wszystkie towary są do sprzedania z ustępstwem 10—25% w przeciągu czasu od 25 maja do 30 czerwca r. b.
Szczególną uwagę publiczności zwracamy na bogaty wybór
Aparatów fotograficznych i przynależności do nich.
Wykonywanie robót amatorskich. 32980

Pensjonat „LIWADYA" W. FERGIS.
Kiemmern (pod Rygą) Nowa ul. № 20.
Kąpiele siarczane i mułowe.
22200

Wyprzedaż! W mińskim salonie „Les Modes" przy ul. Zachasiewskiej № 33, dom Unichowskiego, od wtorku 28 maja r. b.
WYPRZEDAŻ
przygotowanych na sezon letni w olbrzymim wyborze kapeluszy damskich ze znacznem ustępstwem.
Wyprzedaż!
33655

BIURO PRZEPISYWAŃ
A. SKARZYŃSKIEJ
W WILNIE,
Tatarska 12, telef. 1002.
Szybkie i dokładne wykonanie poleceń.
PRZYJMUJE UCZENICE.

GLYCÉROPHOSPHATE GRANULE ROBIN
Glycerofosfat ziarnisty ROBIN'A
Glycerofosfat wapnia i sody
Stosowany w szpitalach paryskich.
Wzmacniający system nerwowy o
Wskazany przeciw krzywicy, słabości kości w okresie rozwięcia u dzieci, podczas karmienia i ciąży, i przeciwko neurastenii, przeciążeniu umysłowemu i t. p.
Przyjemny w smaku zażywa się w małej ilości mleka lub wody.
Dla dotkniętych cukrową chorobą wyrabia się w formie pastylek.
Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.
Sprzedaż w aptekach i w większych składach aptecznych.
27441

Na letnie mieszkania!
FOTELE-HAMAKI
przenośne, amerykańskie
automatycznie nastawiające się przez zmianę położenia ciała.
Leżaki. MEBLE OGRODOWE.
Łóżka składane. Wanny. Prysznice.
Umywalnie. Filtry do wody. Zamki, zatrzaski, kłódki.
POLECAJĄ
Krzysztof Brun & Syn
w Warszawie, plac Teatralny. 27326

OGŁOSZENIA DROBNE.

—o—

Nauka i wychowanie.

Biuro Nauczycielskie S. Kijakowskiej, skwer Świętojerski 3. Nauczycielka, dobry francuski, muzyka; przyrodniczka — ze świetną konwersacją francuską; Student. konwersacja niemiecka. Studenci, nauczycielki. Bony — niemki polki. 33270
Biuro Nauczycielskie Bagińskiej Żandarmski 7. poleca: francuzki, niemki, nauczycieli, nauczycielki 26167
Doświadczony nauczyciel i korepetytor, b. student politechniki, udziela lekcji i korepetycji, przygotowuje do egzaminów, poprawek i t. d.; specjalność matematyka; ceny umiarkowane, dla przychodzących ulgi. — Wiadomość w Kurjerze Litewskim.
Kondycji na wyjazd poszukuje maturzysta Wileńskiej szkoły realnej, (św. 1912 r.). List: Popławska 12—2. Pilejko. 33385
Kondycji na lato poszukuje realista kończący szkołę. Rutynowany korepetytor. Mostowa 17—1.
Nauczycielka muzyki, — świadectwo konserwatorjum, uczenica Michałowskiego, konwersacje francuska i angielska, wyjedzie na lato. Warszawa, Książęca 7, m. 6. 35288
Student energiczny, z doskonałą znajomością matematyki i języków w zakresie średnich zakładów naukowych, praktyczny korepetytor, gwarantujący najlepsze rezultaty, poszukuje kondycji do majątku. Zwracać się: Marjampol, gub. Suwalska. Bronisław Dubas. 32753
Student-matematyk poszukuje lekcji lub kondycji. Zarzecze 13—8. 33045
Student uniwersytetu, praktyczny korepetytor i nauczyciel, długoletnia praktyka, poszukuje kondycji. Listownie: Wilno, Główna poczta, Poste-restante, okazicielowi 5-rublówki № 335563. 33154
Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje kondycji. — Warszawa, Smolna 25, Rostkowski. 33033
Student politechniki, doświadczony korepetytor, poszukuje kondycji. Warszawa, Smolna 25, Rostkowski. 33076
Student politechn. kijowskiej poszukuje kondycji na lato. Adres: poczta Uciany Kow. gub., m-ko Leluny, K. Łutowicz. 33569
Student, 6-letnia praktyka poszukuje kondycji. Wiadomość w Kurjerze Litewskim. 33149
Student, abiturjent szkoły handlowej Jeżewskiego, Warszawa, — poszukuje kondycji na lato. Oferty „Kondycja", Biuro Metzla, Warszawa. 33025
Student Politechniki Warszawskiej, polak, poszukuje kondycji. Warszawa, Złota 46—30. 33026
Uczeń starszej klasy szkoły realnej poszukuje kondycji. Wiadomość w Administr. Kurj. Lit. pod I. 33827

Kupno i sprzedaż.

Mleka stałej dostawy z pobliskich od Wilna majątków (końmi) poszukuję. Ś-to Jerski prospekt 9. — „Mleczarnia Hurczyna". 33581
Okazyjnie do sprzedania dwie sukuie (kupony) haftowane doskonałego wyrobu, modne desenie, wraz z dodatkaim. Cena 14 rb., rozmiar 6½ arsz. Adres: Dworcowa 10 m. 1, oglądać można od godz. 3 do 5.

Interesa handl. i majątk.

Dom sprzedam, murowany, piętrowy. Wszelkie wygody. Plac 300 sążni. Zakretowa 28. Szczegóły: W-Pohulanka 17 m. 16, od 12—1, od 6—7. 31758

Wydawca W. Baranowski. Za Redaktora Antoni Marhutt.

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.